

ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 100 A ROK XIV
WARSZAWA
ŚRODA
5 kwietnia
1939 R.
Cena 10 Gr.
w

„JAK WYLEW WIŚLANY NISZCZY STULETNIE DĘBY I SKAŁY OGROMNE, TAK MY ZNISZCZYM NIEPRZYJACIÓŁ NASZYCH".

Juliusz Słowacki.

Sprawa Gdańska przedmiotem narad

Rozmowy londyńskie rozpoczęte

Ostateczna decyzja należy do Polski

LONDYN, 4. 3. Pierwsza rozmowa min. Becka z lordem Halifaxsem, która rozpoczęła się w Foreign Office o 11-ej przed południem zakończona została parę minut przed godziną 13-tą. Trwała więc blisko dwie godziny.

W konferencji tej brał udział również ambasador Raczyński i dyr. Potocki z M. S. Z. Ze strony angielskiej zaś stały podsekretarz stanu w Foreign Office sir Alexander Cadogan, zastępca stałego podsekretarza stanu w Foreign Office sir Orme Sargent i szef wydziału środkowej Europy w Foreign Office Strang.

Po konferencji min. Beck udał się do hotelu Savoy na prywatne śniadanie wydane na jego cześć przez lorda i lady Halifax. Śniadanie to zaszczycili swą obecnością książe i księżna Kentu.

ZMIENIŁO SIĘ OD KOŃCA TYGODNIA

Dyplomatyczny korespondent „Times'a", omawiając rozpoczęte rozmowy polsko - angielskie, pisze m. in.:

„Tło wizyty zmieniło się nieco od końca tygodnia. Zapewnienie brytyjskie przyjścia z pomocą Polsce w razie jakiegoś zagrożenia jej niezależności, zapewnienie potwierdzone wczoraj przez premiera ministra spr. zagranicznych pozostają podstawą dla wszystkich zamierzonych rozmów".

SPRAWA GDAŃSKA

Dziennik następnie zaznacza, że stanowisko Polski wobec tej deklaracji, kwestja, jak dalece W. Brytania przygotowana jest do udzielenia pomocy Polsce w sprawie zakupu surowców, stosunek innych państw do tej deklaracji oraz tuzin innych zagadnień, pomiędzy którymi znajduje się także sprawa Gdańska, będzie dokładnie omówiony.

„Jest czas na szczere wypowiedzenie poglądów — pisze dziennik — wszystko co można powiedzieć obecnie jest to, że rząd W. Brytanii nie pragnie wywierać żadnego nacisku na Polskę w żadnej sprawie i w żaden sposób.

„Times" wyraża przypuszczenie, że w czasie rozmów londyńskich poruszony będzie również punkt widzenia Polski co do dalszego stosunku Ligi Narodów do Gdańska i przyszłość tego stosunku. Dziennik stwierdza z naciskiem, że „ostateczna decyzja należy jedynie i wyłącznie do Polski".



Min. Beck na dworcu warszawskim w chwili wyjazdu do Londynu.

Wstęp wzbroniony

Arabom do Jerozolimy

JEROZOLIMA, 4. 4. W pobliżu bramy Heroda ciężko raniony został kilku strzałami konserwator muzeum Rochfellera archeolog John Hiffe.

W związku z tym zamachem komendant wojskowy zabronił Arabom wstępu do Jerozolimy i opuszczania miasta.

Aneksja sandżaku Aleksandretty

spowoduje zmniejszenie wpływów Francji na Bliskim Wschodzie

PARYŻ, 4.4. B. minister i przewodniczący Komitetu Śródziemnomorskiego Rollin był przyjęty w poniedziałek na dłuższej audiencji przez ministra spraw zagr. Bonnet'a. Rozmowa dotyczyła sytuacji w Syrii.

Rollin zwrócił uwagę ministra na sprawę sandżaku Aleksandretty. Parlament sandżaku, który ma się zebrać w dniu dzisiejszym, uchwali przyłączenie kraju do Turcji. Fakt ten stworzy niebezpieczeństwo dla stanowiska Francji na Bliskim Wschodzie.

„Journal" oświadcza, że aneksja sandżaku przez Turcję będzie miała niezwykle ujemne następstwa dla prestiżu Francji na Bliskim Wschodzie.

„Jour" wskazuje na niebezpieczeństwo zmniejszenia się wpływów francuskich na Bliskim Wschodzie przede wszystkim w Syrii.

Dziennik zwraca się w ostrych słowach przeciwko „Frontowi Ludowemu" i zaznacza, że jednym z pierwszych aktów gabinetu Leona Bluma było wyrzeczenie się Syrii. Blum i ówczesny podsekretarz stanu na Quai d'Orsay Vienot wyrazili zgodę na zawarcie nowego traktatu z Syrią, który przewidywał niepodległość tego kraju. W ten sposób wzmogły się apetyty Turcji, do której należała Syria przed wojną.

Rząd turecki nie omieszkał wysunąć swych pretensji do sandżaku Aleksandretty. W samej Syrii układ zawarty przez Vienot pociągnął za sobą szereg trudności.

Dziennik wyraża zadowolenie, że traktat nie został dotychczas ratyfikowany przez parlament francuski, co umożliwi naprawę popełnionych błędów.

Pismo wskazuje na Bliski Wschód jako „tradycyjną sferę wpływów francuskich". Syria posiada poza tym we Francji specjalne znaczenie jako baza na Bliskim Wschodzie oraz ze względu na naftę.

Zwycięstwo partii rządowej

Wyniki wyborów w Danii

KOPENHAGA, 4. 3. W poniedziałek odbyły się w Danii wybory do parlamentu, które nie przyniosły większych zmian w układzie sił. Dotychczasowa koalicja rządowa złożona z socjalistów i radykałów utrzymała się jako największe ugrupowanie, jednak że straciła parę mandatów.

W poprzednim parlamencie koalicja socjalistyczno - radykalna rozporządzała 82 mandatami przeciwko 67 mandatom opozycji. Obecnie koalicja rządowa zdobyła 78 mandatów, zaś opozycja 69.

Socjal - demokraci, którzy mieli dotychczas 68 mandatów stracili 4. Spadek głosów oddanych na listy socjalistyczne wynosi 31.000.

Wyniki wyborów do izby wyższej nie są jeszcze znane.

Rezultat wyborów stanowi zwycięstwo obecnego gabinetu d-ra Stauninga.

Austriacki renegat

Bluźnierczy artykuł Seyss Inquarta

Na łamach „Angriffu" ukazał się z okazji pierwszej rocznicy Anszlusu, dłuższy artykuł dr. Seyss-Iquarta, byłego członka rządu Schuschnigga i byłego działacza katolickiego, który m. in. krytykuje encyklikę papieską „Quadragesimo anno".

Pisząc o dawnym froncie Narodowym w Austrii ten renegat katolicyzmu w następujących słowach wyraża się o swych dawnych towarzyszach:

„Front Narodowy nie był absolutnie w stanie opanować sytuacji. Przy gorączkowym szukaniu jakiegoś programu, który by mógł panowaniu tego bezideowego motłochu (dieser ideenlosen Klügel herrschaft) nadać jakąś treść i sens, natrafiono na t. zw. „encyklikę „Quadragesimo anno". Zasady w niej zawarte — tak organicznie obce i mylne, jeśli chodzi o duszę niemiecką — zostały przyjęte i oto powstało „chrześcijańskie państwo stanowe", ów twór przypadku... Państwo w duchu Quadragesimo anno (der Quadragesimo — anno Staat) z jego średniowiecznym zagmatwanym systemem stanowym było dekoracją i fasadą, maskującą złudzenia i autosugestię"...

Wieś się konsoliduje

Ostatnia debata budżetowa dostarczyła posłom i senatorom licznych sposobności do wypowiedzenia się na tematy rolnicze, do sformułowania opinii co do obecnego kierunku naszej polityki rolnej, do wysunięcia w końcu całego szeregu dezyderatów i żądań sfer rolniczych w kwestiach bieżących zagadnień gospodarczych. — Omówiono zarówno odłużenie rolnictwa, jak i podniesienie jego rentowności, politykę agrarną i handlową, społeczną i narodowościową.

Dyskusja nad tymi zagadnieniami miała bardzo charakterystyczny przebieg i ujawniła ciekawą linię podziału na prawdziwych rolników i na biurokrację rolną.

Oto kilka przykładów: za odłużeniem rolnictwa opowiedziało się całe właściwe rolnictwo, zgrupowane koło Związków Izb i Organizacyj Rolniczych, niezależnie od podziałów politycznych, czy społecznych, mając przeciwko sobie całą biurokrację rolniczą z Ministerstwem Rolnictwa na czele.

W kwestii przebudowy agrarnej, linia podziału miała zabarwienie wyraźnie społeczne, przy czym jednak można coraz wyraźniej zaobserwować daleko idące przemiany w opinii sfer ziemiańskich, których najświatlejsze jednostki coraz lepiej rozumieją konieczność dokończenia w Polsce akcji parcelacyjnej w ramach ustawy z 1925 roku, przy nadaniu jej jednak wyraźnego charakteru narodowego.

Trzecim w końcu zagadnieniem, które wywołało gwałtowną dyskusję, była sprawa monopolu zbożowego. — I tu również widzimy wyraźny podział zainteresowanych czynników na 2 przeciwne obozy. Po stronie, która opowiedziała się za potrzebą wprowadzenia w handlu zbożem organizacji na wzór monopolu, widzimy ludowców, dużą część ziemian, narodowców, jednym słowem czynniki najbardziej polskie i niezależne; z drugiej strony mamy konserwatystów, socjalistów, wielki przemysł, sfery t. zw. liberalne, żydów — widzimy tu wszystkie te czynniki, które bezpośrednio, czy też pośrednio są związane więzami gospodarczymi lub ideowymi z żydostwem.

Reakcja społeczeństwa polskiego i jego ustosunkowania się wobec tak istotnego dla naszego gospodarstwa narodowego zagadnienia, jakim jest unarodowienie handlu zbożem po przez jego zcentralizowanie w rękach polskich i zreglamentowanie, powinno nam wreszcie otworzyć oczy na istotną sytuację polityczną w Polsce, na drogę, po której biegnie ta prawdziwa, niesfałszowana linia podziału na czynniki istotnie bez zastrzeżeń polskie i niezależne, i na Polaków tylko z imienia, ale będących w służbie obcego i wrogiego nam czynnika — żydów.

Poza tym jednak momentem rzucającym się w ostatnich czasach w oczy, jest coraz dalej i głębiej postępująca konsolidacja na wsi. — Coraz mniej sprzeczności i niechęci społecznych, coraz więcej zaś współdziałania i współpracy na polu zawodowym, coraz silniejsze poczucie wspólnych interesów i wspólnej odpowiedzialności za przyszłość polityczną, gospodarczą i kulturalną wsi polskiej.

Byłoby pięknym symbolem i pomyślnym prognostykiem na przyszłość, gdyby konsolidacja polityczna i społeczna zaczęła się właśnie na wsi — na terenie najbardziej dotąd skłóconym, a byłoby to poza tym dowodem, że tam, gdzie my, Polacy, znajdujemy się sami wśród swoich, gdzie wpływy obcego czynnika są znikome, tam — niezależnie od różnic społecznych, czy politycznych nas dzielących, potrafimy znaleźć wspólny język i razem zgodnie stanąć do wspólnej pracy.

Stefan Opolski

Pogłoski o podróży Ojca św.

RZYM, 4. 4. Dzienniki włoskie zamieszczają pogłoski, jakoby Ojciec Święty Pius XII miał w najbliższym czasie przekroczyć granicę państwa watykańskiego i udać się do Pompei celem poświęcenia nowego sanktuarium Najśw. Marii Panny.

Świątynia ta posiada eksterytorjalność. Prace nad odbudową i powiększeniem zostały zdecydowane przez zmarłego Papieża Piusa XI, który niejednokrotnie wyrażała chęć osobistego udziału w uroczystości konsekracji kościoła.

W miarodajnych kołach watykańskich nie zaprzeczają, ani też nie potwierdzają tej pogłoski.

Ciepło

Przewidywany przebieg pogody w dn. 5 b. m.:

W dzielnicach wschodnich zachmurzenie duże. Miejscami drobne deszcze. Na pozostałym obszarze kraju po mglistym ranku w ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym. Ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.



KWIECIEŃ	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
5	5—4	18—16
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	20—16	5—25
ŚRODA	Dł. dnia	Przybyło
	13—12	5—28

Dziś św. Wincentego, Ireny
Jutro św. Wilhelma, Celestyna



TEATR WIELKI: Dziś operetka Kalmana „Dziewczę z Holandii". Jutro „Faust" z „Nocą Walpurgii".

TEATR POLSKI: „Obroua Ksantypy" L. H. Morstina. Ostatnie przedstawienia. 4 kwietnia premiera „Hamleta".

TEATR NARODOWY: „Nasze miasto". W środę premiera komedii Jasnorzewskiej „Popielaty welon".

TEATR NOWY: Komedia Cowarda „Week-end" z Ćwiklińską.

TEATR MAŁY: Komedia Wilde'a „Brat Marnotrawny".

TEATR LETNI: Komedia Sardou „Madame Sans Gene".

TEATR ATENEUM: Dziś premiera „Cyrulika Sewilskiego" Beaumarchaisa.

TEATR „8.15": „Skowronek" z Szczepańską.

TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska): „Zakochana".

MAŁE QUI PRO QUO: Rewia „Pod parasolem".

Teatr „MAŁE QUI PRO QUO" „POD PARASOLEM"

rewia w 18 wybuchach z udziałem CHÓRU DANA, Heleny Grossówny, Stefanii Górskiej, Haliny Kamińskiej, T. Olszy, A. Boguckiego, Ws. Orłowa i B. Wasiela. 2 przedstaw 7.30 i 10a.

TEATR KAMERALNY: Sztuka A. Josset'a „Elżbieta królowa — kobieta bez mężczyzny".

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36—40): O godz. 8.10 wiecz. komedia A. Bunscha „Haneczka i duch".

CYRK: Codziennie o 20.30: Międzynarodowy turniej walk zapaśniczych (w stylu francuskim), o tytuł Mistrza Polski na r. 1939.



KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Więzień nr. 4328" rewia.

ITALIA: „Królewna Śnieżka".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Córka generała Pankratowa".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Niezwyciężony Robinson Cruzoe".

JURATA: „Halka" oraz „Szczęśliwa 13".

KOMETA: „Druga młodość".

MARS: „Paweł i Gaweł" i dodatki.

MIEJSKIE: „Maria Antonina".

PANORAMA (Rynek St. Miasta 14): Obrazy z Ziemi Świętej.

NAPOLEON: „Gibraltar".

PRAGA: „Heidi" i rewia.

PRASKIE OKO: „Florian" i dodatki.

ROMA: „Gunga Din".

SOKÓŁ: „Pod fałszywym oskarżeniem" i „Meksykańska awantura".

STUDIO: „Niebieski Lis".

ŚWIAT: „Marco Polo" i dodatki.

Ofiary
na bezrobotnych narodowców

1. M. M.	5 zł.
2. Karasiński Piotr	20 zł.
3. Dierzyńska	2 zł.
4. Maria Małecka	5 zł.
5. Jacek Graluch	2 zł.
6. Zofia Rutkowska	5 zł.
7. L. Kochlewska zamiast życzeń świątecznych	5 zł.
8. Janusz Reymont	5 zł.
9. R. P.	2 zł.
10. Lemiszewski	5 zł.
11. Bezimiennie	3 zł.
12. S. J.	10 zł.
13. Dr. Burian	15 zł.
14. Marysia Pierzchalska	1 zł.
15. Basia Gembicka	5 zł.
16. Mieczysław Pawlak	1 zł.

Emil Rauer 10 zł. dla biednych dzieci z Pragi.

Sejmik 3 poł.-wschodnich województw

W sali obrad Rady miejskiej we Lwowie odbyła się doroczna konferencja członków sekretariatu porozumiewawczego P. O. S. Na zjazd przybyło przeszło 300 delegatów z trzech województw Małopolski Wschodniej. O godzinie 10-ej salę obrad zapełnili szczelnie delegaci. Przybyli przedstawiciele władz w osobach p. wojewody lwowskiego, dr. A. Biłyka, wicewojewody tarnopolskiego B. Rogowskiego, gen. Langnera, gen. Wieczorkiewicza, radcy z Min. Spraw Wewn. W. Błocha, prez. miasta dr. Ostrowskiego, dr. Kupczyńskiego i wielu innych.

Obrady zagaił przewodniczący Rady Sekret, prof. Adam Fischer witając przedstawicieli władz i zaproszonych gości. Z kolei odczytana została rezolucja, którą zebrani uchwalili przez aklamację. Zjazd delegatów stwierdził gotowość całego społeczeństwa do ofiary mienia i krwi oraz zapewnił, iż pożyczka Obrony Przeciwlotniczej jest traktowana nie tylko jako święty obowiązek obywatelski, lecz także jako świadczenie, które z entuzjazmem złoży każdy obywatel. Nadto zjazd wezwał społeczeństwo polskie aby nie dawało posłuchu różnego rodzaju plotkom głoszonym przez elementy obce. Po zagajeniu zabrał głos pos. Górski Franciszek, zgłaszając wniosek nagły, by sekretariat dał inicjatywę do zbiórki złota i srebra na Skarb. Wniosek został powitany burzą oklasków i po uchwaleniu przekazany komitetowi wykonawczemu S. P. P. O. S.

Z kolei rozpoczęto składanie sprawozdań z prac komitetów wojewódzkich S. P. P. O. S. Pierwszy złożył sprawozdanie przedstawiciel przemyskiego komitetu. W okresie sprawozdawczym dał się zauważyć znaczny rozwój polskich organizacyj wchodzących w skład sekretariatu, szczególnie Związku Szlachy Zagrodowej i Zw. Strzeleckiego. Budowa domów ludowych postępuje naprzód i jest ich co raz więcej, tak, że wkrótce pokryją gęstą siecią cały okręg. Imieniem wojewódzkiego komitetu S. P. P. O. S. w Tarnopolu składali swe sprawozdania dyr. Grzeszczuk i inż. Dołęgowski. Ze sprawozdań tych wynika, że we wszystkich dziedzinach życia polskiego, nad których rozwojem tarnopolski sekretariat usilnie pracuje okres sprawozdawczy był bardzo pomyślny.

Trzeba bezstronnie podkreślić, że sprawozdanie tarnopolskiego sekretariatu zasługuje na specjalne wyróżnienie i może służyć za wzór innym komitetom. Sprawozdanie, pozbawione było b. modnej dzisiaj frazeologii, a opierało się na cyfrach i znakomicie przygotowanym wykresie, tak, że odrazu można było zorientować się w poszczególnych pozycjach dodatnich i czynnych. Tą pozycją ujemną jest okropne zażydzenie rzemiosła i handlu w tym okręgu W niektórych wypadkach rzemiosło obsadzone jest w 90 proc. żydów. W całym województwie tarnopolskim nie ma dosłownie ani jednego szklarza Polaka. Podobnie handel żelaza i skór spoczywa w żydowskich rękach.

Wprawdzie życie polskie w tamtejszym terenie zostało dobrze zorganizowane i pchnięte na nowe tory, ale koniecznym jest dopływ żywiołu polskiego, szczególnie kupców rzemieślników z innych dzielnic, a zwłaszcza z zachodnich. Ma tutaj wdzięczną rolę do spełnienia Polski Związek w Poznaniu, który powinien wejść w kontakt z sekretariatem Poroz. w Tarnopolu, zwłaszcza, że handel tamtejszy zostanie wzmocniony przez budowę 40 domów handlowych. Będzie też prowadzona akcja organizowania handlu zbożem, kursów straganiarskich i kursów dla przodowników wsi. Sekretariat Stanisławowski może się również poszczycić pozytywnymi wynikami na polu wzmagania polskości przez budowę nowych kościołów, szkół, domów ludowych i t. p.

W sprawozdaniu sekretariatu lwowskiego wysunęła się na czoło zagadnień akcja propagandowa kolonij letnich dla młodzieży tworzenie funduszu inwestycyjnego, starania o utworzenie rzymsko - katolickiego biskupstwa w Stanisławowie oraz prace na polu gospodarczym. Z kolei po za porządkiem dziennym przemówił p. wojewoda lwowski dr. A. Biłyk, który na wstępie podziękował Zjazdowi za uchwalenie rezolucji stwierdzających gotowość całego społeczeństwa ziem południowo - wschodnich poniesienia ofiary i krwi i wyraził uznanie władzom Sekretariatu za pracę na polu życia polskiego. P. wojewoda powołując się na określenie roli ziem południowo - wschodnich przez p. Marszałka Śmigłego - Rydza, stwierdził, że pragnie mieć na tych ziemiach żywioł polski skonsolidowany — silny moralnie i materialnie, nadto dał wyraz przekonania, że Sekretariat Poroz. będzie uznany za zjednoczenie wszystkich żywych sił Narodu Polskiego na ziemiach południowo - wschodnich.

Panu Wojewodzie podziękował za przemówienie przewodniczący Sekretariatu prof. Dr. Fischer, poczym przystąpiono do wyboru członków względnie delegatów Sekretariatu. W dyskusji zabierali głos delegaci ze wszystkich województw dając wyraz zadowoleniu, że okres bierności został zastąpiony przez ducha ofenzywy.

*

Z naszej strony skromne życzenie; by praca Sekretariatu prowadzona była tak sprężyście, jak Komitet wojew. w Tarnopolu, a to stanie się wtedy, gdy skład delegatów, należących do S.P.P.O.S. będzie wchodzić mniej... „Naprawiaczy" i ich pionków.

T. K.

Samowola żydowska
Kamienicznik żyd szykanuje Polaka

Karygodną samowolę wykazują żydzi, właściciele nieruchomości w stosunku do lokatorów Polaków, których szykanują pod lada pozorem.

Ostatnio notujemy taki charakterystyczny wypadek. W domu żydowskim wykupionym niedawno z rąk polskich, przy ul. Grzybowskiej 61, znajdują się stajnie zajmowane przez zakłady mleczarskie Jana Wasilewskiego. Rzecz zrozumiałą, że wozy, jak dawniej, tak i teraz, trzymane były na podwórzu. Obecnie jednak administrator domu Zweier, wypełniając zlecenie właściciela domu zabronił trzymania tych wozów na podwórzu oraz wymówił z terminem „natychmiastowym" zajmowane lokale.

Samowola ta nie była niczym uzasadniona, bowiem właściciel domu, aczkolwiek adwokat, nie jest żadną instancją prawną, mogącą udzielać „natychmiastowych" wymówień. Poza tym wozy należące do dzierżawcy stajni, mogą stać na terenie przez niego dzierżawionym i nikt mu nie może tego zabronić. Dziwne się jednak dzieją rzeczy, bowiem jakąś tajemnicza ręka chcąc zmusić p. Wasilewskiego do wyprowadzenia się przecina mu opony u wozów, czym stara się także nie dopuścić do normalnego funkcjonowania chrześcijańskiego przedsiębiorstwa.

P. Wasilewski w końcu uciekł się do interwencji policji, która dopiero na skutek kilkakrotnych jego zwracań się, zmusiła żydów do pozostawania w zgodzie z przepisami prawnymi.

Wypadek ten rzuca światło na metody żydowskich kamieniczników, którzy szczególnie teraz, po zniesieniu ochrony lokatorów, pokazują pazury.

Przesłuchanie Witosa
w prokuraturze krakowskiej

KRAKÓW, 4. 4. (tel. wł.). Do urzędu prokuratorskiego w Krakowie zgłosił się ostatnio b. premier Wincenty Witos, który powrócił w dniach ostatnich do kraju z b. Czechosłowacji.

Po kilkugodzinnym przesłuchaniu Wincenty Witos wyszedł z prokuratury w towarzystwie komisarza P. P. pod eskortą policji oświadczając swej córce p. Masiowej z Tarnowa, aby nie towarzyszyła mu dalej i nie poszukiwała go.

Wincenty Witos najprawdopodobniej przedostał się do kraju przez zieloną granicę oddając się do dyspozycji władz sądowych w Polsce.

Mimo kilku lat spędzonych poza granicami kraju, Witos nie zmienił się zupełnie. Nosi jak dawniej długie buty z cholewami, koszulę bez krawata, płaszcz i kapelusz. Ślady ostatnich przeżyć wyryły jednak na jego obliczu duże bruzdy.

O wspólną polską listę
przed wyborami we Lwowie

We Lwowie odbyło się zebranie z udziałem członków Zjednoczenia Polaków Ziemi Czerwieńskiej, oraz licznych przedstawicieli sfer pracowniczych. Na zebraniu omówiono sprawę zbliżających się wyborów do rady miejskiej we Lwowie. Uchwalono rezolucje, żądającą jednej wspólnej listy polskiej, obejmującej przedstawicieli wszystkich polskich ugrupowań politycznych.

Ponadto odezwę, żądającą wspólnej listy ogólnopolskiej opublikowało szereg innych organizacyj na terenie Lwowa.

Uzbrojenie moralne

Kiedy po skończeniu wojny światowej wyobrażano sobie, że Liga Narodów wedle zasad słuszności i sprawiedliwości rozstrzygać będzie zatargi między narodami, uznano też za wskazane nie zbroić się, lecz kierować wszelkie wysiłki na zgodną i życzliwą współpracę narodów dookoła dzieła pokoju. Była to myśl bardzo piękna, jednak niebawem okazało się, że na jej urzeczywistnienie nie ma co liczyć.

Nie ustawano w próbach wytworzenia i podtrzymania nastrojów pokojowych. Między innymi wysunięto w Lidze Narodów wniosek w sprawie t. zw. rozbrojenia moralnego. Chodziło o to, ażeby w prasie i w publicystyce zaniechać wszelkich takich wystąpień, które by jedne narody judziły przeciw drugim. Pokazało się jednak, że inicjatywa to nie w porę, gdyż w niektórych państwach wysunięto hasło ogólnej mobilizacji duchowej narodu do wojny i podjęto wielką akcję, mającą na celu zdobycie nowych ziem.

Politycy, których działalność owiana była duchem szlachetnego humanitaryzmu, przekonali się niebawem, że obrali drogę fałszywą, a w każdym razie niebezpieczną dla swojej ojczyzny. Rozbrojenie moralne oparte było bowiem na fikcji istnienia chęci pokojowej współpracy wszystkich narodów. Przeprowadzone konsekwentnie musiało się równać faktycznemu rozbrojeniu narodów hołdujących tej zasadzie i oddaniu ich na pastwę tych, którzy wypisali zasadę podboju na swoich sztadarach.

W tej sytuacji należało raczej wysunąć hasło moralnego dozbrojenia!

Wojna dzisiejsza bardziej niż kiedykolwiek zależna jest od postawy moralnej społeczeństwa, od hartu jego woli i śmiałości decyzji.

Ostać się może w dzisiejszych warunkach tylko taki naród, który chce walczyć, a walczyć to niekoniecznie znaczy tylko bronić.

Obrona jest koniecznością, obowiązkiem jednak jest myśl o zapewnieniu państwu takich warunków bytu i rozwoju, które by na lat dziesiątki przesądzały jego niezawisłość i niepodległość. Są ludzi tkwiący jeszcze w tradycjach ideologii, mającej wszelkie pozory wzniosłości i szlachetności, którzy uważają, iż wywalczanie dla własnego państwa przyszłości pewnej i bytu trwałego, to coś niby jakiś imperializm.

A cóż to imperializm, czy to coś, czego by należało się wstydzić?

Imperializm to dążenie do władania, do panowania, nie dlatego, ażeby innych gnębić i ciemiężyć, ale żeby otworzyć sobie warunki pewnej egzystencji. Dlaczegoż więc mielibyśmy się wstydzić imperializmu i nie myśleć o tym, ażeby granice Polski odpowiadały istotnym potrzebom naszego narodu i warunkom rozwoju naszego państwa.

nych w interesie umocnienia i utrwalenia bytu państwa.

Żyjemy dziś w czasach, gdy jedne narody bez wyciągnięcia szabli podbijają państwa, które z dnia na dzień przestają istnieć. W czym tkwi tajemnica tych poczynań? Ta wojna rozgrywa się wyłącznie w płaszczyźnie moralnej. Narody moralnie mobilizowane i zmobilizowane moralnie dozbrajane i dozbrajane wykazują właśnie tę odwagę czynu i działania, wobec której narody, których celem życia jest jedynie zapewnienie sobie dobrobytu, muszą skapitulować. Niezdolne są one bowiem wykrzesać z siebie ani nawet tyle energii, by ochronić to, co wyprodukowały. Wpatrzone w jakiś ideał harmonijnej współpracy międzynarodowej i dufne w pomoc możnych protektorów czy sojuszników uważają, iż wystarczy fabrykować broń i wytwarzać dobre modele samochodów czy samolotów, ażeby móc się bronić i móc się ostać.

Ale na nic nie przyda się najlepsza broń i z największą precyzją obmyślane mechanizmy, jeśli nie ma silnej ręki, która by nimi potrafiła operować, i zdecydowanej woli, ażeby przy pomocy nich działać.

Należy się wyzbyć tego fałszywego wstydu!

Pisze się u nas i mówi wiele o polityce mocarstwowej. Polityki mocarstwowej nie można prowadzić przez samą politykę. Mocarstwowości nie można wypolitykować. Trzeba ją zdobyć i utrzymać. Pierwszym zaś warunkiem tego jest wola czynu, wola czynu zbrojnego, przeświadczenie o natychmiastowej potrzebie podjęcia go, gdy tylko tego wymaga interes państwa — a nie tylko w obronie państwa.

Jest zadaniem dozbrojenia moralnego wytworzyć właśnie w narodzie taką postawę, ażeby nie tylko był przejęty oczywistą myślą obrony, ale wykrzesał z siebie zapał do walki i podjęcia wszelkich trudów z nią związanej woli, ażeby przy pomocy nich działać.

Najświetniejsze nawet dozbrojenie materialne i dobór najbardziej wyszukanych środków wojennych nie pomoże nic, jeśli nie ma woli czynu i działania w całym narodzie, w całym społeczeństwie.

Dozbrojenie materialne jest bardzo ważnym warunkiem zwycięstwa. Dozbrojenie moralne jest jego podstawą najistotniejszą. Dozbrojenie moralne jest dziś najgłówniejszym postulatem chwili. Widzimy jak z powodu jego braku giną małe państwa, jak wielkie i zasobne nie mogą zdobyć się na żaden wysiłek, i patrzą jak blednie ich autorytet i słabnie znaczenie i poważanie, jakim się cieszyły w życiu międzynarodowym.

Szpiedzy i zdrajcy żydzi
w powstaniu 1863 r.

Podobno jedynie cuda Boże odbyły się bez wywiadu, no, bo wynikały z wszechwiedzy Boskiej. Członkowie „narodu wybranego" doceniają należycie wywiad i korzyści z niego płynące. Już w „Starym Testamencie", wyrażając się stylem nowoczesnym, niejaka Dalila, agentka wywiadu Filistyńskiego, wykryła i wskazała swoim szefom źródło siły Samsona — włosy i dokonała dywersji, w postaci ich obcięcia. Gdyby Samson posiadał wywiad, napewno by do tego nie doszło.

Przenieśmy się jednak parę tysięcy lat wprzód, do połowy drugiego dziesiątka lat, wieku XIX, kiedy to Rotszyld, rodak Dalili, wespół z najwyższymi dygnitarzami angielskimi, założył i dał podwaliny pod Intelligence Service — najlepszą, jaka dotąd istnieje, organizację wywiadowczą.

Wywiad ten posiada tak znakomitą renomę, że Wielki Książę Konstanty i szef policji politycznej w Królestwie Polskim gen. Paulucci, nie mogąc dać sobie rady ze spiskami i konspiracją Polaków, sprowadzili w r. 1862 panów Webichera i Walkera z Londynu. Byli oni mistrzami wywiadu i dzięki nim klku oficerów - Polaków zostało aresztowanych.

Mniej wiemy o działalności wywiadowczej żydów, których „pantoflowa poczta" jest klasycznym przykładem wywiadowczego zbierania i przekazywania informacji.

Sprawia to, iż pewnym profesorom nie na rękę jest jak ktoś bada w archiwach sprawki narodu wybranego, jak też i fenomenalna zdolność autoreklamy mojżeszowców, ale tylko w sprawach im potrzebnych.

Nic więc dziwnego, że o szpiegach epoki styczniowej mało wiadomem jest ogółowi, ale warto pamiętać, iż w tych dniach 10 kwietnia 1939 r. przypada 75-ta rocznica aresztowania,

DZIĘKI ZDRADZIE ŻYDA

największego Polaka-Męczennika, w dobie powstania styczniowego, świetlanej pamięci Dyktatora Romualda Traugutta.

Wskazał Traugutta dwudziestoletni żyd Artur Goldman urzędnik organizacji skarbowej powstańczej. Trafił on przed oblicze gen. Tuchołki, przewodniczącego Tymczasowej Wojenno - Śledczej Komisji, za ukrywanie Józefa Wagnera, kierownika zakładów drukarskich Rządu Narodowego. Przed Polowym Audytorium zeznał on co tylko mógł o Traugucie, by uratować swe, trwogą wypełnione życie. W zeznaniu Goldmana można znaleźć zdanie „wymieniony Traugutt, pod nazwiskiem Michał Czarnecki..." Było to dostateczną wskazówką dla władz śledczych by trafić na Smolną do domu, w którym pod przybranym nazwiskiem mieszkał Dyktator. Zeznanie to podkreślone jest czerwonym ołówkiem. Uczynił to prawdopodobnie któryś z oficerów komisji, wskazując żandarmerii — do wykonania. Podkreślenie to do dziś zachowało się w aktach Traugutta. Zakreślone zeznanie Goldmana składane było 9 kwietnia 1864 roku, a już następnego dnia, w nocy żandarmeria rosyjska dokonała tak bolesnego dla ówczesnych, teraźniejszych i przyszłych pokoleń, najtragiczniejszego, jakie było dokonane na ziemiach polskich, aresztowania.

DRUGIM ŻYDEM SZPIEGIEM

był międzynarodowy płatny szpieg zawodowy, doktór Bertold Hermani. Na ślad jego szpiegowskiej działalności w Krakowie wpadł warszawski naczelnik policji narodowej powstańczej Jan Karłowicz, który w czasie nieobecności w mieszkaniu gen. Paulucciego, na Krak. Przedmieściu, otwierał jego kasę ogniotrwałą i szuflady. Hermani szukał nici do wykrycia Rządu Narodowego w Krakowie, gdyż tam obowiązywała mniejsza konspiracja — nawet wprost karygodne gadulstwo. Karłowicz, który nawet odpisywał tajne pisma szefa policji politycznej, natrafił na korespondencję z Krakowa, podpisywane nazwiskiem „Troicki". Korespondencja ta, a właściwie dokładne raporty szpiegowskie, wskazywały na to, iż „Troicki" w bardzo krótkim czasie wykryje powstańczy Rząd Narodowy. Gdy genialnie sprytny Karłowicz okazał kopie tej korespondencji członkom Rządu, to „struchleli oni", jak pisał w swych więziennych pamiętnikach Oskar Aweyde.

Następnie praca szefa, jak byśmy go dziś nazwali, kontrwywiadu powstańczego podążyła w kierunku ustalenia nazwiska szpiega. Wywiad powstańczy na terenie Austrii ustalił, iż jest to dr. Bertold Hermani, sprytna osobistość władająca sześcioma językami. Na gruncie emigracyjnym wykrył on wiodące do Warszawy nici, do miejsca, gdzie mieścił się mózg powstania — Rząd Narodowy.

Hermani przyjechał do Warszawy, by tutaj dokonać ostatecznej likwidacji Rządu Narodowego, przez aresztowanie jego członków.

Karłowicz jednak nie dopuścił do tego i szpieg, na którego tak liczył namiestnik hr. Berg, padł pod ciosami sztyletników w dniu 27 września 1863 r. w pokoju hotelu Europejskiego.

Więzienny historiograf powstania Aweyde zanotował w swych pamiętnikach, drukowanych przez policję rosyjską tylko w ilości 30 egzemplarzy: „Na szczęście policja Karłowicza uratowała nas".

Gdyby nie działalność bohaterskiego Karłowicza, już w pierwszych dniach października Rząd Narodowy przestał by istnieć, a szpieg - żyd inkasował by „uczciwie" zarobione honorarium.

TRZECI SZPIEG — ŻYD WARSZAWSKI

Tugendhold, wkręcił się jako sekretarz do pułk. Teofila Łapińskiego, dowódcy powstańczej wyprawy morskiej na „Ward Jacksonie", który wyruszył dnia 25 marca 1863 r., z portu londyńskiego. Statek ten miał płynąć do wybrzeży Kurlandzkich, lub Żmudzkich i tam dokonać desantu, by przewiezieni morzem powstańcy z zagranicy i ochotnicy połączyli się z powstańcami wileńskimi. Tugendhold, pod nazwiskiem Polesa, był ulokowany, tak jak na szpiega przystało, w samym ośrodku wyprawy.

Tugendhold był zaufanym płk. Łapińskiego, mimo, iż rewolucjonista Herzen, jeszcze w Londynie przestrzegał tego ostatniego. W Kopenhadze wybuchł na wiozącym wielkie ilości prochu, ładunków i dział oraz karabinów „Ward Jacksonie" pożar, który z narażeniem życia ugasili powstańcy. Tam też i uciekł Tugendhold. Wyprawa zakończyła się powrotem „Ward Jacksona" do Anglii, a przeniesieniem się załogi na żaglowiec „Emilie". Po licznych perypetiach, ucieczce przed korwetą rosyjską itd. powstańcy chcieli wylądować dnia 11 czerwca 1863 r. na mierzeji Kurońskiej, między Kłajpedą, a wsią Schwarzrot. Spuszczono szalupy, z których jedna poszła na dno. 24 powstańców, w tym 8 Polaków zginęło. Według rosyjskich źródeł, łódź była przedziurawiona (prawdopodobnie przez Tugendholda). Tonący krzyczeli „Niech żyje Polska" tak długo, dopóki fale Bałtyku nie zakryły im ust.

Tacy byli wybitniejsi szkodnicy, szpiedzy - żydzi w powstaniu Styczniowym.

Nazwisk ich nie podają, dziwnym zbiegiem okoliczności ani prof. dr. Majer Bałaban („Żydzi w powstaniu 1863 r."), ani dr. Bertold Merwin („Żydzi w powstaniu styczniowym"), ani też N. M. Gelber („Die Juden und der polnische Aufstand 1863"). To ostatnie dzieło, dokładnie cytuje „wielką" ilość żydów, którzy brali udział w powstaniu 1863 roku. Było ich, według niego, 130! Czy to nie za mały procent w stosunku do żydów zamieszkujących ówczesną Polskę, pod zaborem rosyjskim?

Ksiądz Brzósko, najwytrwalszy powstaniec, powiesił dwóch żydów za szpiegostwo. W ogóle lista powieszonych żydów przez powstańców jest obfita, trudno w niej oddzielić nazwiska kolonistów niemieckich od żydowskich. Zresztą dużo żydów posiada, niestety, nazwiska o polskim brzmieniu.

Dziś, zdradzony przez żyda Traugutt, żyje tylko w sercach i pamięci, ale testament Jego zatacza coraz szersze kręgi. Oto wyjątek, z rękopisu mającego 75 lat, a pisanego w więzieniu:

„Idea narodowości jest tak potężna, i czyni tak szybkie postępy w Europie, że ją nic nie pokona, a wstrzymywanie jej postępu posłuży tylko do nabrania siły i popularności ludziom najbardziej rewolucyjnych przekonań, którzy nie widzą innego środka do zaspokojenia pragnień wielu ludów, jak tylko ogólną burzę społeczną i zupełny przewrót istniejącego porządku rzeczy".

Historyk

Wszystko to już było
Ben-Akiba miał rację

Nie ma nic nowego pod słońcem — mawiał mędrzec Ben-Akiba.

Rzeczywiście. Wszystkie przejawy życia teraźniejszego są odtworzeniem pewnych wypadków, dążeń i przejawów, które już kiedyś na przestrzeni historii miały miejsce. Toteż prawie zawsze znajdziemy analogie wydarzeń, dziś następujących, w historii ludzkości.

I tak: jeden ze współczesnych mężów mówi:

„...nie osiągnęlibyśmy niczego, gdybyśmy czekali, aż instytucja genewska dorośnie do tego, by przez mowy rozwiązywać zagadnienia.

Żadna to nowość. Już w wieku X jeden z wybitniejszych Arabów, ówczesnych władców świata, mówił to samo, tylko innymi słowami. Ten to Al Mutanabbi jest zdania, że

„...mieczem się tylko można celu życia dobić".

Zupełnie to samo.

Cytowany już przez nas mąż stanu przed paroma dniami oświadczył:

„...Naród czeski będzie miał więcej wolności, niż uciśnione ludy nacji cnotliwych. Przekonany jestem, że wyświadczyłem przez to wielką przysługę pokojowi".

To także było. Arab Makrizi pisze:

„...kto się pod naszą podda opiekę, nigdy nic zazna szkody, kto z nami pokój zawiera, jest bezpieczny..."

Jak wiadomo, Arabi „poddali sobie w opiekę" na długie lata całą północną Afrykę, część Małej Azji i Europy. Jak na tym wyszły podbite kraje, wiadomo.

Mąż stanu XX wieku wzywa do poddania się pod protektorat sąsiednie narody, w przeciwnym wypadku zaś grozi użyciem siły zbrojnej.

Stary to wynalazek, stosowany już wiele lat temu wstecz.

Makriszi opisuje treść listu Arabów do obrońców jakiegoś chrześcijańskiego miasta:

„...jeśli usłuchacie naszego rozkazu i przyjmiecie nasze warunki, zdobędziecie tę samą przewagę, co my...".

Widzimy zatem, że jest to coś bardzo podobnego do współczesnej noty, obiecującej — jakbyśmy to teraz nazwali — autonomię.

Ale gdybyście się nie zgodzili, to:

„...wasze twierdze nie będą was broniły, pomimo całej swej warowności... wasze modły i skargi przeciw nam nie będą wysłuchane"

Czyż nie to samo, co niemieckie przysłowie prawie: Und willst du nicht einwilligen, da gebrauche ich Gewalt.

I na zakończenie władczej noty, chełpi się kalif:

„Myśmy bowiem ujarzmili ziemię, na wschód i na zachód, siłą przywłaszczyliśmy sobie wszystko, co jej".

Nie będę szukał analogii w teraźniejszości do tego powiedzenia.

Aż nadto wyraźna i uchwytna.

A na zakończenie przypomnę jeszcze wyjątek z pisma dla utrzymania jednolitości, także Araba, zwanego Mas' Udi. Mas' Udi pisze o pogrzebie Aleksandra Wielkiego.

„Kiedy składano Aleksandra do grobu, najpiękniejsze słowa wyrzekł Diogenes: Aleksander był wczoraj mniej milczący, niż dziś, ale dziś lepiej nas uczy, niż wczoraj.

...Potem podniósł się kalif: Co za kapryśne losu zmiany. Co za przewroty i upadki! Człowiek u szczytu był fortuny. I oto nagle w otchłań wpada!".

Tego co prawda jeszcze nie było. Ale już będzie. Na pewno. I to podobno już niedługo. Napoleon też był wielki. A jak skończył! Nie lepiej, niż Wilhelm II.

Kr.

Zdenerwowanie Berlina
wywołała wspólna akcja Polski i Anglii

(lub). Dyplomacja angielska zmieniła ostatnio taktykę. Europa środkowa jest nadal terenem zainteresowania Wielkiej Brytanii. Szczególne znaczenie dla rozwoju wydarzeń w Europie ma układ stosunków Anglii z Polską i Anglii z Niemcami.

DONIOSŁA DEKLARACJA

Obecnie świat śledzi z zapartym oddechem wizyty min. Becka w Londynie. Przedmiotem licznych komentarzy jest nadal oświadczenie premiera Chamberlaina. P. J. (an) R(embieliński) pisze w „Małym Dzienniku":

„...Oświadczenie premiera Chamberlaina w sprawie granic Polski jest niewątpliwie zdarzeniem na miarę historyczną. Doniosłość tej deklaracji okaże się tym większa, gdy się weźmie pod uwagę obyczaje polityczne narodu angielskiego, tak ogromnie ceniącego wierność przyjętym zobowiązaniom i tak szczególnie wrażliwego na jakiekolwiek w tej dziedzinie nielojalności i uchybienia. Jest bowiem niezmiernie charakterystyczne dla najszerszych kół opinii angielskiej, że wszelkie obowiązki, jakie rząd brytyjski na siebie przyjął, zawsze traktuje on z jak największą skrupulatnością i powagą..."

LINIA POLITYKI BRYTYJSKIEJ

Rząd angielski niechętnie bierze na siebie zobowiązania, jednak raz powzięte są dla angielskich mężów stanu rzeczą świętą. Toteż — jak pisze dalej p. J. R.:

„...Znając umysłowość angielską, uznać musimy za oczywiste, że deklaracja premiera Chamberlaina w sprawie gwarancji naszych granic nie była jakimś chwilowym odruchem, że stanowi wyraz jasnej i konsekwentnej linii polityki brytyjskiej, zmierzającej do utrwalenia pokoju i przywrócenia równowagi politycznej w Europie. Jasne jest, iż pod tym hasłem współpraca Polski z Wielką Brytanią powinna być i jak najściślejsza i jak najbardziej owocna..."

NIEMIECKIE ZAKUSY

Ostatnie oświadczenie brytyjskiego premiera godzi w plany „wschodnie" Trzeciej Rzeszy, która pragnie urządzić Europę wschodnią po swojemu. Niemcy pisze „Warszawski Dziennik Narodowy" nie chcą zadzierać z Anglią, nie chcą jednak zrezygnować ze swych planów wschodnich. Po anschlussie Austrii, zajęciu Sudetów, ujarzmieniu Czech i Słowacji trudno Niemcom zejść z raz obranej drogi (raczej autostrady na której rozwijają zawrotne tempo). W. D. N." pisze dalej, że:

„...W stosunku do Polski mogą mieć Niemcy różne „chęci". Jest jasne, że uważają za konieczne wcielenie Gdańska do Rzeszy. Sądzą, że trzebaby ulepszyć komunikację z Prusami Wschodnimi, na razie może przez eksterytorialne autostrady. Nie byli by od tego, ażeby Polska przystąpiła do paktu antykomunistycznego...

Lecz to wszystko są drobiazgi, lub rzeczy nie pilne. Najważniejszą dla Niemiec sprawą jest to, by pozbawić Polskę możności prowadzenia samodzielnej polityki zagranicznej, by ją włączyć w orbitę polityki niemieckiej.

Polska posiada sojusze i pakty z różnymi państwami. Trudno od niej żądać, by się tych sojuszów i paktów wyrzekła. Łatwiej natomiast zniechęcić ją do zawierania sojuszów lub paktów nowych. Stąd akcja polityczna Niemiec z powodu oświadczenia premiera Chamberlaina".

Wybicie szyb w polskich instytucjach
Znów prowokacje antypolskie
Gdańsk bez masła i kawy

GDAŃSK, 4. 4. (tel. wł.). Po kilkudniowej ciszy i spokoju, jaki panował w Gdańsku, prowokatorzy hitlerowscy przystąpili znów do akcji.

Korzystając z ciemności nocnych „nieznani" sprawcy wybili szyby w kilku instytucjach polskich, m. in. w oddziale Polskiej Agencji Telegraficznej, posiadającej swe biura w gmachu Generalnego Komisariatu R. P., a więc gmachu podlegającemu prawu eksterytorialności. Poza tym wybite zostały szyby w gimnazjum polskim im. J. Piłsudskiego, w domu Polskiego Czerwonego Krzyża i w kilku sklepach polskich.

Zaznaczyć należy, że w gmachu Polskiego Czerwonego Krzyża nie tylko wybito szyby, ale zerwano godło instytucji z polskim napisem.

Bezpośrednio po wykryciu wyczynów „nieznanych sprawców", zawiadomiono policję, która „mimo energicznych poszukiwań" sprawców nie wykryła.

W najbliższym czasie na terenie Wolnego Miasta wprowadzone zostaną ograniczenia przy sprzedaży niektórych artykułów spożywczych. Ograniczenia te podobnie jak w Rzeszy, obejmować będą kawę, herbatę, kakao, no i naturalnie masło, przyczym na masło wydawane będą kartki konsumcyjne zaś kawa wyeliminowana zostanie z handlu w Gdańsku całkowicie i zastąpiona namiastką zbożową.

Ograniczenia powyższe miały być wprowadzone w dn. 1 kwietnia, jednak ze względu na brak przepisów wykonawczych termin wprowadzenia ograniczeń został przedłużony o kilka dni. Przepisy o ograniczeniu sprzedaży i konsumpcji niektórych artykułów spożywczych określać będą dokładnie normy masła i herbaty na każdą osobę dorosłą oraz na dzieci.

Jak widzimy Gdańsk pod rządami narodowo - socjalistycznymi upodabnia się do Rzeszy. Ograniczenia jednak, które mają być w tych dniach wprowadzone, wywołały nawet wśród zagorzałych hitlerowców olbrzymie rozgoryczenie.

Hess w Gdańsku

Jak podają pisma angielskie, w ubiegłym tygodniu bawił w Gdańsku niemiecki szef propagandy Hess. W czasie jego wizyty aresztowano kilkunastu działaczy narodowo - socjalistycznych w Gdańsku, najprawdopodobniej za niestosowanie się do instrukcyj partyjnych.

Klienci przed oknem wystawowym

Pewien kupiec zorganizował sobie swego rodzaju „służbę wywiadowczą" uprawiającą podsłuch klientów oglądających okna wystawowowe firmy. W godzinach ożywionego ruchu wysyłał jednego ze swych pracowników, który z miną zwykłego przechodnia niby to oglądał sobie okna wystawowe firmy, w rzeczywistości jednak pilnie nadsłuchiwał, co „mówią ludzie". Na tej drodze szef zbierał sporo ciekawych spostrzeżeń i pożytecznych myśli, zużytkowywanych następnie przy ulepszaniu metod sprzedaży i t. d.

Ten pomysł, choć mniej „detektywistyczny", za to na szerszą przeniesiony skalę, stanowi o wartości takich imprez, jak np. Targi Poznańskie (30.IV—7.V.). Zarówno wystawca, jak i zwiedzający — przez kontakt z wieloma ludźmi — może sporo się dowiedzieć, jak ocenia się jego eksponaty oraz jakich potrzeba ulepszeń i udogodnień, aby jego towary „szły" lepiej i sprostały konkurencji. Również zwiedzający targi czerpie stąd znaczne korzyści, poznaje bowiem nowości na stoiskach wystawione, gromadzi doświadczenia, słyszy uwagi krytyczne, zbiera suggestie. Tym właśnie suggestiom zawdzięcza się bardzo ciekawy objaw mianowicie, że po każdych Targach Poznańskich w wielu przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych stosuje się zmiany, czy to w zakresie produkcji, czy zbytu, zainicjowane podczas Targów.

Jesteśmy państwem lotniczym

Bez niepotrzebnej skromności, ale i bez obawy posądzenia nas o megalomanię możemy o sobie powiedzieć, że jesteśmy narodem lotniczym, jako piloci, konstruktorzy i wytwórcy.

Bo zważmy:

Sami, o własnych siłach organizacyjnych, technicznych i własnych kapitałach doprowadziliśmy w ciągu dwudziestu lat do tego, że zaczynając od niczego ma my dzisiaj wspaniałą broń lotniczą, zaopatrującą się we własnych, zakładach lotniczych, które, obecnie otrzymują kilka fabryk nowych, wykończanych w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

CHLUBY P. Z. L.

Najlepszą ogniową próbę zdolności tych młodych wytwórni lotniczych stanowią dostawy zagraniczne. W tej dziedzinie, gdzie nie wątpliwie stare firmy o wyrobionych stosunkach handlowych mają znaczną przewagę nad młodymi wytwórniami, nasz PZL 11 zwyciężył Fokkera i Fairey'a, a PZL 24 rozgromił Curtissa, Devoitina, Morana, Hanriota, Messerschmitta, Bristola, Avię i Letova, samolot zaś lekkiego bombardowania PZL 43 pokonał Dorniera i Mureaux.

W tej to walce konkurencyjnej utrzymaliśmy się przy dostawach do wielu państw, jak Rumunia, Bułgaria, Turcja i Grecja.

Zresztą i z. wystaw międzynarodowych wychodzimy zwycięsko. Oto np. samolot PZL 24 wystawiony w r. 1934 na t. zw. Salonie Paryskim był najszybszym i najlepiej uzbrojonym samolotem myśliwskim, przy czym stwierdzić trzeba, że i poza Salonem nie było nigdzie wówczas lepszego od niego.

W grudniu 1938 nasze Państwowe Zakłady Lotnicze wystawiły w Sofii i w Salonie Paryskim samolot bombowy „Łoś"*), który swoimi wyczynami i stosunkiem ciężaru użytecznego do ciężaru samolotu w locie zajmuje w tej kategorii pierwsze miejsce w świecie.

Ponadto PZL. wystawiły w Paryżu samolot komunikacyjny „Wicher" (przewyższający wyczy nami Douglasa DC 2), samolot pościgowy „Wilk" oraz rozpoznawczy i lekki bombowy „Sum".

„WYŻEŁ" I „MEWA"

Poza Państw. Zakładami Lotn. na Salonie Paryskim w ubiegłym roku Polska Wytwórnia Samolotów wystawiła dwumiejscowy samolot szkolny „Wyżeł" konstrukcji drewnianej oraz szybowce. Wytwórnia ta ma prócz tego w swoim dorobku liczne własne typy samolotów myśliwskich i komunikacyjnych wytwarzanych już seryjnie.

*) Bombowiec „Łoś" jest konstrukcji całkowicie metalowej, zabiera z sobą 2.500 kg. bomb na odległość 1300 km. lub 1760 kg. na odległość 2.200 km. szybkość 460 na godzinę; załoga 4 ludzi — pilot, obserwator, radiotelegrafista i strzelec; dla swej obrony ma „Łoś" 3 karabiny maszynowe.

Lubelska Wytwórnia Samolotów pokazała samolot rozpoznaw czy „Mewa", a ma już za sobą serię własnych samolotów bombowych i sanitarnych. Te ostatnie w swej kategorii, na wystawie w Madrycie w r. 1933 i w Luksemburgu r. 1937 zdobyły pierwsze miejsce.

R. W. D.-DZIAKI

Z innych większych zakładów produkujących samoloty turystyczne cieszą się wyrobioną opinią Doświadczalne Warsztaty Lotnicze, znane dzięki swoim znakomitym płatowcom sportowym RWD 6 i 9, które przy silnej konkurencji wygrały w r. 1932 w Berlinie międzynarodowy Challenge turystyczny i mimo wysiłku czołowych wytwórni niemieckich powtórzyły swoje zwycięstwo w r. 1934 w Warszawie. Samolot RWD 5, pilotowany przez mjr. Skarżyńskiego, był pierwszym samolotem turystycznym, jaki przeleciał Atlantyk (1933) i ustalił w swej kategorii rekord odległości. Samolot RWD 7 zdobywa w r. 1931 i 1932 międzynarodowy rekord szybkości i wysokości dla swej klasy.

Płatowce powyższej wytwórni są eksportowane do kilku państw, jak Brazylia, Portugalia, Palestyna i Jugosławia, przy czym ta ostatnia nabyła licencję na budowę RWD 13 i uzyskała na nim pierwsze miejsce w locie Małej Ententy w r. 1938.

Wytwórnia D. W. L. wyrabia również samoloty szkolne, sanitarne, a nawet komunikacyjne. Licencja na płatowce szkolne została sprzedana do Estonii i Jugosławii.

POLSKIE SILNIKI

Produkujemy nie tylko same płatowce, ale i znakomite silniki, która to gałąź produkcji należy do jednej z najtrudniejszych w przemyśle lotniczym. Tak np. wy stawiony w Paryżu na samolocie „Wilk" silnik „Foka" jest własnej konstrukcji i produkcji Państw. Zakładów Lotniczych.

Z tej samej wytwórni pochodzi silnik G. C. 760, który na samolocie RWD 9 dopomógł mjr. Bajanowi do zajęcia I miejsca w Challenge'u w r. 1934. Według zaś licencji słynnej angielskiej wytwórni „Bristol" wytwarza się u nas silniki tej marki.

BALONY I SZYBOWCE

Nasze balony i spadochrony są znane, jako najlepsze w świecie. Świadczy o tym nie tylko czterokrotne zdobycie pucharu Bennetta (1932 — 1938) ale także duży eksport do obcych krajów.

W wytwórczości szybowców stanowimy groźną konkurencję dla Niemców, wyprzedzając w tej mierze wszystkie inne państwa. Licencje na wyrób szybowców zakupiła u nas Jugosławia, Estonia, Finlandia i Palestyna.

Nasze krajowe typy radiostacji lotniczych, gaźników, iskrowników, świec, amortyzatorów i innego pomocniczego sprzętu lotniczego są niejednokrotnie lepsze co do jakości i tańsze od zagranicznych. To samo dotyczy poziomu przemysłu precyzyjnego naszej wytwórczości przyrządów pokładowych.

POLSKA MYŚL I POLSKA PRACA

Uzbrojenie i wyposażenie bojowe samolotów wojskowych, jak karabiny, wyrzutnili bombowe i celowniki są wytwarzane nie tylko na całkowite pokrycie własnych potrzeb, ale też eksportowane za granicę.

Całkowicie krajową jest produkcja śmigieł drewnianych (wkrótce i metalowych) i nart do samolotów.

Rzeczą wielce pocieszającą jest okoliczność, że dostawa odkuć sta lowych i samej stali oraz odkuć i odlewów z metali lekkich pochodzi z naszych hut krajowych.

Tak oto dzięki polskiej myśli konstruktorskiej, dobremu wykonaniu roboty polskiego majstra i robotnika, własnym kapitałom i wielkim zdolnościom i dzielności naszych lotników, nie tylko z dumą możemy spojrzeć na nasz dotychczasowy dorobek w tej tak ważnej dla kraju dziedzinie pogotowia bojowego — ale i ze spokojem, ufnością i pewnością siebie oczekiwać każdej ewentualności w bliższej czy dalszej przyszłości.

Największa na świecie kolonia czerwonych mrówek

W lasach państwowych w Meklemburgu w pobliżu Malchinu odkryto niespotykanej dotychczas wielkości kolonię mrówek z gatun ku Formica rufa.

Gigantyczne to mrowisko opisuje H. Stammer. Składa się ono z 58 dużych gniazd i 31 mniejszych. Obszar leśny, na którym żerują mieszkańcy tej kolonii, obejmuje powierzchnię 6 hektarów i pokry ty jest siecią ścieżek mrówczych o długości zbiorowej 7 kilometrów.

Pojedyncze ścieżki dosięgają pół kilometra długości. Według przeprowadzonych obliczeń kolonię zamieszkuje sześć do siedmiu milionów mrówek. Mieszkańcy poszczególnych mrowisk żyją ze sobą w zupełnej zgodzie.

Odkryte „miasto mrówek" jest zdaje się największym ze znanych dotychczas.

Kronika kulturalna

PRZYJAZD UCZONEGO LITEWSKIEGO DO POLSKI

Profesor architektury na wydzia le technicznym uniwersytetu Witolda II Songaila udaje się podczas świąt Wielkiejnocy do Polski, celem zapoznania się ze współczesnym budownictwem w Polsce.

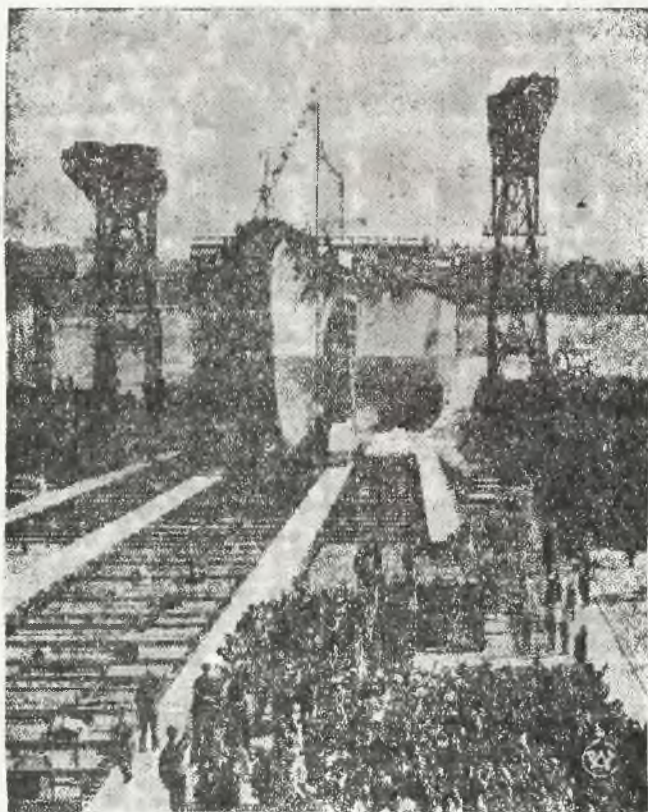
OBJAZDOWY TEATR KUKIEŁEK NA PODHALU

Na terenie Podhala powstała nowa placówka teatralna — objazdowy teatr kukiełek z siedzibą w Nowym Sączu.

Teatrzyk jest pod opieką kuratorium okr. krakowskiego oraz inspektora szkolnego w N. Sączu. Pracuje na terenie wiejskich szkół. W skład zespołu wchodzi 7 osób.

Sądecki zespół teatrzyku kukiełkowego wystawił dotychczas jedną sztukę Marii Kownackiej p. t. „Bajowe bajeczki", która cieszyła się dużym powodzeniem. Sztuka ta wystawioną była w Tarnowie, Krynicy, i w szkołach powiatu nowosądeckiego. Obecnie opracowane zostało „Wesele" Wyspiańskiego.

NOWY KRĄŻOWNIK NIEMIECKI



W porcie Wilhelmshaven odbyło się spuszczenie na wodę nowego krążownika niemieckiego „Tirpitz"

Z teatru o teatrze

W miłości też bez przesady...

TEATR MALICKIEJ: „ZAKOCHANA", komedia w 3-ch aktach Jerzego de Porto - Riche'a

Może się wydawać, że komedia, Porto — Riche'a pełna jest jakichś ważkich zagadnień życiowych, jakichś spraw ważnych, pomimo ich humorystycznej formy. W dużej mierze jest to złudzeniem. Porto-Riche porusza sprawy najzwyklejsze, zagadnienia proste, niemal elementarne. Złudzenie powstaje dla tego, że autor wystrzega się wypowiadania swojego zdania, że ten sam akcent ważkości nadaje kwestiom przeciwnym sobie, jednakowo starannie cieniuje odmienne oświetlenia tych samych faktów. Jest więc obiektywny, a obiektywizm to postawa rzadko spotykana, a skutkiem tego łatwo brana za cechę właściwą tylko sprawom donioslym. Innymi słowy: tak przywykliśmy do subiektywizacji naszego stosunku do świata, że ilekroć ktoś zadaje sobie trud oświetlenia tego samego zjawiska z innych także niż własny punktu widzenia, zwracamy natychmiast na to uwagę i skłonni jesteśmy mniemać, że mówi on o rzeczach szczególnie ważnych.

Tymczasem Porto—Riche mówi o rzeczach elementarnych. Pokazuje nam niedobrane małżeństwo francuskie, w którym mężczyzna po okresie intensywnej „miłości" fizycznej, oddaje się przede wszystkim pracy naukowej i z wielkim trudem znosi objawy czułości i uczucia młodszej od siebie żony, która dopiero w małżeństwie przeżywa ten okres uniesień psychicznych i fizycznych, który mąż ma już poza sobą.

Zgadzamy się z Stefanem Feriand, kiedy wymaga od żony zrozumienia dla swej pracy naukowej, obowiązków, jakie ona nakłada, oczekuje od żony pomocy i... regulowania „miłosnych zapałów", ale zgadzamy się z Zermeną, kiedy domaga się dla siebie względów, i zrozumienia, choćby dla tego, że — jako uczciwa kobieta i wierna żona, a przy tym stworzenie młode i ładne — ma prawo do miłości, że przeżywa najpiękniejszy okres życia, kiedy jest — zakochana.

Ognisko domowe Feriand'ów płonie przez cały dzień, a także — nocy, Stefan jest zbyt pewny wierności Żermeny, Żermena zbyt zakochana w Stefanie — oto okoliczności sprzyjające powstaniu konfliktu.

W tym konflikcie jednak ani Stefan nie zyskuje naszej sympatii swoim brutalnym stosunkiem do żony, ani też nie możemy aprobować postępku Żermeny. Jesteśmy, jak i autor, obiektywni i bez trudu odnajdujemy morał tej scenicznej bajeczki: **we wszystkim należy wystrzegać się przesady.**

Kochać — ale bez przesady, — ufać — także bez przesady, — a nade wszystko bez przesady — sądzić! Dobrze, proszę pana autora, będziemy starali się o tym pamiętać.

Lekka i łatwa komedia znalazła w teatrze Malickiej bardzo właściwą oprawę sceniczną. Przyjemne dekoracje skomponował **St. Kurman**, a **Karol Benda** zręcznie sztukę wyreżyserował, to znaczy, że dekoracje nie przeszkadzały aktorom, a aktorzy zawsze wiedzieli, co mają robić. Zresztą w tym teatrze aktorzy zawsze wiedzą co mają robić i dla tego grają dobrze. Oczywiście trudno byłoby wyobrazić sobie w roli Żermeny kogoś innego, niż p. **Marię Malicką**. Zermena w sztuce Porto—Riche'a to jedna z takich ról, która się zda się jakby pisane specjalnie dla pewnych artystek. I tym razem rola znalazła swą artystkę, a artystka swą rolę. Oto obraz harmonii.

Karol Benda i Jerzy Liedke stworzyli dwa różne typy mężczyzn, tym do siebie w interpretacji aktorów podobne, że — prawdziwe i przekonywujące naturalne. Wyróżnił się zwłaszcza Benda w paru nocnych scenach w końcu aktu drugiego i w akcie trzecim.

Zwróciły na siebie poza tym uwagę panie: **H. Larys-Pawińska i E. Stojowska.**

st. g.

J. F. WITTKOP 98)

NIKOMU NIEZNANY PAN BROWN

Powieść współczesna

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Nie stawiał najmniejszego oporu, gdy agent założył mu kajdanki. Przed wyjściem podniósł błyszczące oczy na Anielę i powiedział jeszcze:

— Czuję, że już się nie spotkamy, ale tak będzie lepiej dla nas obojga! Żegnaj! Idź swoją drogą, bo moja... — uśmiechnął się — w każdym razie w innym kierunku prowadzi.

Skłonił się i zataczając się lekko, wyszedł z agentami.

Aniela zupełnie straciła poczucie rzeczywistości — chwilami miała wrażenie, że trwa w upiornym śnie, z którego nie może się zbudzić. Spojrzała na przeciwległy chodnik, po którym sunęli obojętni przechodnie, na kawiarnię, z której dolatywały ostatnie akordy marsza, rozpoczynającego koncert wieczorny, potem usłyszała warkot motoru.

— Powieźli Adama! — błysnęła myśl.

Zrobiła kilka chwiejnych kroków, dowlokła się do łóżka i padła na nie, resztkami sił naciągając poduszkę na głowę.

Leżała bez ruchu, o niczym nie myśląc. Nawet nie płakała.

W tym stanie znalazła ją pani Reingraff. Dowiedziała się przez telefon, że Aniela nie wyjechała i zaniepokojona udała się natychmiast do hotelu „Bawaria".

Zrozumiała od pierwszego wejrzenia, że zaszło coś poważnego i tragicznego, jednak o nic nie zapytała. Posłała pokojówkę do apteki, przemocą wlała Anieli do ust sporą dawkę kropli uspokajających, położyła jej kompres na głowę i na serce, potem usiadła przy łóżku i zaczęła cicho przemawiać.

Dużo czasu upłynęło, zanim Aniela dała znak życia i spostrzegła obecność staruszki. Z kamiennym wyrazem twarzy, ledwo poruszając wargami sama oświadczyła wkrótce, że policja aresztowała Adama. Nie opierała się, gdy pani Reingraff powiedziała, że ją zabiera do swojej willi. Ubrała się jak automat, podążyła posłusznie za staruszką — zdawało się, było jej całkowicie wszystko jedno, kto przy niej jest i gdzie się znajdzie.

Pani Reingraff umieściła ją na pierwszym piętrze w przestronnym pokoju, którego okna wychodziły na jezioro Lietzen.

Soederlund wrócił do domu około godziny dziewiątej wieczór. Zapytał przez staruszkę, czy może odwiedzić chorą, lecz Aniela z tym samym martwym wyrazem potrząsnęła głową, jak gdyby nie uprzytomniła sobie w ogóle, kto o to prosi.

Po północy zapadła w głęboki sen i zbudziła się dopiero nazajutrz o drugiej po południu.

Soederlund pozostawił opiekę nad nią pani Reingraff, nie wtrącał się w jej zarządzenia, nawet nie obstawał przy konieczności sprowadzenia lekarza, co staruszka uznała za zbyteczne w tym okresie, i tylko przy każdej sposobności wypytywał ją szczegółowo o stan Anieli.

Rowelowa powróciła do pensjonatu jak zwykle z dość znacznym spóźnieniem. Znalazła kartkę Adama, przeczytała ją, stwierdziła, że w futerale nie brak złotej papierośnicy, którą chciała przekupić kochanka, roześmiała się i z początku postanowiła dać mu spokój w przeświadczeniu, że jutro sam się zjawi skruszony.

Jednak perspektywa spędzenia tego wieczoru w czterech ścianach nie uśmiechała się jej z różnych powodów: po pierwsze chciała pokazać w najwytworniejszej restauracji miejscowej wspaniałą suknię paryską, za którą zapłaciła szalone pieniądze, a której jeszcze ani razu nie włożyła; po wtóre zamierzała wyjechać jutro rannym ekspresem do Paryża, ulokować tam bezpiecznie Adama i udać się następnie do Polski dla załatwienia formalności spadkowych oraz zasilenia swojej nadwerężonej kasy. Jednym słowem miała chęć zabawić się, a tu nawet Kolsa nie było, by jej dotrzymał towarzystwa.

Wobec tego postanowiła wezwać niezwłocznie Adama. Zatelefonowała do hotelu „Bawaria".

— Czy pan Liner jest?

(D. c. n.).

Od 68 gr. do 1 zł. za metr kwadratowy

Na trzy klasy podzielono

ulice oczyszczane przez Z.O.M.

Zarząd Miejski dokonał podziału oczyszczanych przez Z. O. M. ulic i placów na klasy, od których uzależniona jest wysokość opłat.

Na ulicach zaliczonych do 1-ej klasy, roczna opłata za oczyszczanie 1 m. powierzchni wynosi gr. 100, w klasie 2-ej groszy 84, w klasie 3-ej gr. 68. Oczywiście, od tych cen zasadniczych istnieją rozmaite ulgi w zależności od ilości kondygnacyj domu, obszaru zabudowanej parceli, społecznego przeznaczenia domu (np. dla domów robotniczych, nie obliczonych na zysk i t. d.).

Do klasy 1-ej zaliczonych zostało 161 ulic i placów, będących głównymi arteriami komunikacyjnymi, reprezentacyjnymi lub handlowymi, a położonymi w śródmieściu na lewym brzegu Wisły.

Do klasy drugiej zaliczono 110 ulic lub placów drugorzędnego znaczenia, lecz położonych w śródmieściu, oraz głównych arterii wylotowych i reprezentacyjnych, położonych na peryferiach.

W klasie trzeciej znajduje się 19 ulic lub placów, posiadających przeważnie zabudowę willową. Łącznie zakładowi oczyszczania miasta podlega od 1 kwietnia b. r. 290 ulic, głównie o gładkiej nawierzchni.

Przejmowanie obowiązku utrzymywania porządku i czystości od właścicieli nieruchomości na dalszych ulicach następować będzie w miarę możliwości technicznych zakładu oczyszczania po uprzednim 4-miesięcznym zawiadomieniu zainteresowanych właścicieli domów, przyczym każda nowa ulica musi być zaliczona do odpowiedniej klasy.

Rada Miejska obradować będzie

nad prowizorium budżetowym

Trzecie posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek, dn. 4 bm. o godz. 18-ej.

Na porządku dziennym sprawy: prowizorium budżetowego na miesiąc kwiecień i maj 1939 r., statutu podatku drogowego oraz regulamin obrad Rady Miejskiej.

Obrady Izby

Przemysłowo-Handlowej w Warszawie

W dniu 31 marca br. odbyło się XVI Zebranie Plenarne Izby Przem. Handl. w Warszawie.

Na wstępie, po zatwierdzeniu protokółu z poprzedniego zebrania, Prezes Klarner poinformował zebranych o zmianach w składzie osobowym Izby. Mian. na skutek złożenia mandatu radcy Izby przez p. Edwarda Kasperowicza, w Zw. Przem. Ceramicznych odbyły się wybory uzupełniające, w wyniku których na radcę sekcji przemysłowej Izby wybrany został p. L. Burdyński, prezes wspomnianego Związku, a zarazem urzędujący prezes Zarządu Central. Zw. Średn. i Drobnego Przemysłu w Polsce.

W związku z rezygnacją z mandatów radców Izby pp. St. Hirszla i St. Gielga, Izba wystąpiła do Min. P. i H. z wnioskiem o zarządzenie wyborów uzupełniających w Zw. Fabryk Wyrobów Ogniotrwałych, Kamionkowych i Ceramiki Szlachetnej oraz w Zw. Pryw. Zakładów Ubezp. w Polsce.

Następnie Prezes Izby zakomunikował o zmianach granic Izby Warszawskiej, które następują w dniu 1 kwietnia, wobec wejścia w życie ustawy o zmianie granic niektórych województw. Mianowicie od woj. warszawskiego odłączone zostają powiaty: kutnowski, łowicki, skierniewicki i rawski, które przechodzą do woj. łódzkiego, natomiast obszar woj. warszawskiego zostaje rozszerzony przez włączenie doń pow. ostrołęckiego, ostrowskiego i łomżyńskiego z woj. białostockiego i pow.: sokołowskiego, węgrowskiego i garwolińskiego oraz gminy Irena z pow. puławskiego woj. lubelskiego.

Wreszcie przewodniczący zreferował sprawę budowy pawilonu wystawowego Izby Warsz., który jest na ukończeniu i poinformował o utworzeniu dwutygodniowego biuletynu „Bibliografia Gospodarcza artykułów w pismach periodycznych", która ma na celu ułatwienie osobom, poszukującym źródłowego materiału dla opracowania czy pogłębienia interesujących je zagadnień gospodarczych — szybkie wynalezienie takiego materiału w pismach periodycznych. Tą drogą przyczyni się ona niewątpliwie do popularyzacji zagadnień gospodarczych w społeczeństwie.

Następnie przyjęto sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z zamknięcia rachunków Izby za 1938 r., zatwierdzono dodatkowe kredyty do preliminarza budżetowego na 1938 r. w kwocie 30.350 zł. i uchwalono zmiany w preliminarzu budżetowym na 1939 r., zmniejszając wydatki o 23.000 zł. Powstała tą drogą nadwyżka wpływów zużyta zostanie na subwencję dla izb rzemieślniczych,

Dwa wakujące mandaty członków Komisji Rewizyjnej zostały powierzone radcom St. Hildebrandtowi i L. Burdyńskiemu, zaś wakujący mandat członka Sądu Honorowego — radcy Wł. Kozłowskiemu.

Następnie Prezes Klarner wygłosił obszerny referat o sytuacji gospodarczej Polski. W dyskusji zabrał głos sen. Barcikowski, który omówił sytuację rolnictwa, a w szczególności ustawę o opłatach przemiałowych i projekt monopolu zbożowego, który mówca ocenił krytycznie, podkreślając niekorzystne doświadczenia tego rodzaju monopolu w b. Czecho-Słowacji.

Punkty, w których odbywać się będą

Zapisy do szkół

Zapisy do publicznych szkół powszechnych na rok 1939-40 zarządzone na okres od 17 do 21 bm. odbywać się będą w następujących punktach: Kolektorska 9, Felińskiego 15, Okopowa 55 a, Barokowa 7, Żelazna 88, Karolkowa 64, Bema 76, Gostyńska 9-11, Ożarowska 83, Królewska 19, Drewniana 8, 3 Maja 13-15, Czerniakowska 128, Grottgera 22, Traczyńska 8, Różana 22, Grójecka 93, na Służewcu Białołęcka 36, Modlińska 13, Kowelska 1, Oszmiańska 23, Siewna 16, Otwocka 8, Szeroka 17, Zamoyskiego 47-49, Sienni-cka 15, Kordeckiego 54 i na Annopolu.

RADIO

ŚRODA, DN. 5 KWIETNIA 39 r.

6.30 Pieśń wielkopostna. 6.30 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Reportaż z pobytu min. Becka w Londynie. 7.30 Muzyka (płyty).

11.57 Hejnał 12.03 Audycja południowa.

15.00 Piosenki dziecięce. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.20 Dom i szkoła. 16.35 Koncert kameralny. 17.00 „Ochrona pamiątek naszej wojskowości". 17.15 Koncert wielkopostny. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język". 18.40 — 19.00 Spółdzielnia czy handel prywatny? 19.00 „Budujmy silne lotnictwo!" 19.30 Koncert popularny. 20.35 Dziennik. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Witolda Małcużyńskiego. 21.30 Rozmowa wielkotygodniowa. 21.45 Recital organowy Wład. Widomskiego. 22.25 „Lauda Dramatyczna". 22.40 Muzyka (płyty). 23.00 Reportaż z pobytu min. Becka w Londynie. 23.15 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

17.00 „Ochrona pamiątek naszej wojskowości" — odczyt.

17.15 Koncert wielkopostny — muzyka polska.

19.00 „Budujmy silne lotnictwo!".

21.00 Koncert chopinowski — Witold Małcużyński.

21.30 Rozmowa wielkotygodniowa.

21.45 Recital organowy Władysława Widomskiego.

WARSZAWA II

14.00 Zespół Stefana Rachonia. 15.00 Koncert (płyty). 15.45 Muzyka popularna (płyty). 15.58 Utwory E. Młynarskiego. 16.40 Sport. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów 17.10 Pogadanka aktualna. 17.20 Pogadanka społeczna. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka popularna (płyty). 21.05 Koncert. 21.50 Audycja. 22.05 Koncert popularny (pł.). 22.55 Utwory J. Bacha (płyty). 20.15 Utwory Kurpińskiego. 20.30 „Błogosławiony chleb ziemi czarnej".

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Koncert. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Koncert. 2.00 Pogadanka. 2.10 Gra zespół Rachonia.

WIELKI CZWARTEK
WARSZAWA I.

6.30 Pieśń wielkopostna. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Reportaż z pobytu min. Becka w Londynie. 7.30 Muzyka (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.00 Rozmowa technika z młodzieżą. 15.15 „Przepisy świąteczne". 15.30 Bach: Preludia chorałowe. 16.00 Dziennik. 16.20 „Miserere mei Deus". 16.55 Claude Debussy: Fragmenty symfoniczne z muzyki do dramatu „Męczeństwo św. Sebastiana" (płyty). 17.15 „Na żebraczym szlaku". 17.25 Recital wiolonczelowy Dezyderiusza Danczowskiego. 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 „Żywy Bóg" (część II): „W Wieczerniku i na Górze Oliwnej". 19.15 Budujmy silne lotnictwo. 19.30 Koncert popularny. 20.15 Józef Elsner: „Męka Pana Naszego Jezusa Chrystusa, czyli tryumf Ewangelii". 22.15 Fragment z powieści „Litość" Cz. Straszewicza. 22.35 Muzyka (płyty). 23.00 Reportaż z pobytu min. Becka w Londynie. 23.15 Ostatnie wiadomości. 23.20 Koncert dawnej muzyki polskiej.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.30 Preludia chorałowe Bacha.

16.20 „Miserere mei Deus" — aud. słowno - muzyczna.

18.30 „Żywy Bóg": „W Wieczerniku i na Górze Oliwnej" — słuchowisko

20.15 Męka Pana Naszego Jezusa Chrystusa — oratorium.

WARSZAWA II.

14.00 Sekstet Kaz. Blaschke. 15.00 Muzyka operowa (płyty). 16.05 Ludwik van Beethoven: Trio G-dur op. 9 Nr. 1. 16.40 Sport. 16.50 Kącik solistów. 17.10 „Ogrody, których już nie ma". 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka popularna (płyty). 21.05 Koncert solistów. 21.45 „O różnych rodzajach przestrzeni". 22.05 Etiudy symfoniczne Schumanna. 22.30 Chór im. K. Szymanowskiego pod dyr. Z. Szczepańskiego. 22.57 Muzyka popularna (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.15 Kronika dźwiękowa. 20.35 Pieśni religijne odśpiewa Tadeusz Łuczaj.

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Kwartet smyczkowy. 0.45 Dziennik. 1.00 Pogadanka aktualna. 1.05 Koncert wielkopostny. 2.00 Pogadanka. w jęz. angielskim. 2,10 Gra zespół Pawła Rybasa.

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 282.50, Bruksela 89.65, Kopenhaga 111.20, Londyn 24.89, Nowy Jork 5.30 i 7/8, Nowy Jork (kabel) 5.31,25, Oslo 125.15, Paryż 14.09, Sztokholm 128.35, Zurych 119.00.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I-ej em. 90.00; II-ej em. 89.00; 3 proc. prem. inwest. seriowa I-ej em. 93.00, II-ej em. 91.25 — 91.50; dolarówka 41.75 — 42.00; 4 proc. konsolid. (większe) 65.50; 4,5 proc. wewn. państw. 64.75; 5 proc. konwersyjna 68.50.

Listy zastawne: 4,5 proc. ziemskie seria V 63.50 — 63.75 — 63.50; 4,5 proc. Pozn. Ziemstwa kred. seria L 62,00; 4,5 proc. Warszawy 71.25, 5 proc. Warszawy (1933 r.) 72.50 (po 1.000 zł.) 73.00; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 64.75, (1933 r. 63,00; 4 i pół proc. Pozn. Ziem. kred. seria K 58,50,

Akcje: Bank Handlowy 57.75; Bank Polski 124.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 41.00 — 41.50 — 41.25; Węgiel 41.75; Modrzejów 22.25 — 23.00, Ostrowiec 82.25 — 83.50; Starachowice 61.75 — 62.25; Zieleniewski 76.00; Haberbusch 69.00 — 72.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 21.00 — 21.50, żyto 15.00 — 15.50; jęczmień 18.75 — 19.00, owies I st. 17.00 — 17.50; gryka 21.75 — 22.25; rzepak oz. 57.00 — 58.00, wyka 12.75 — 13.25, groch polny 25.00 — 27.00, koniczyna b, 310.00 — 330.00, mąka pszenna gatunek I 35.50 — 38.50, gatunek II 30,50 — 32,00; żytnia gat. I 24,50 — 25,00; żytnia razowa 19,50 — 20,00; otręby pszenne grubsze 13,75 — 14,25; średnie 13,00 — 13,50, miałkie 13,00 — 13,50; makuchy lniane 24.00 — 24.50, makuchy, rzepak, 9.00 — 9.50. Słoma prasowana żytnia 4.75 — 5.25.

Nowy Zarząd

aeroklubu krakowskiego

KRAKÓW. 4. 3. W dniu 3 bm. ukonstytuował się nowy zarząd aeroklubu krakowskiego, wybrany na walnym zgromadzeniu w dniu 25 marca b. r.

Na czele nowych władz aeroklubu krakowskiego stanął płk. Ocetkiewicz, jako prezes, przewodniczącym komisji sportowej został inż. Sido Józef.

Wydalono żyda do Niemiec

Policja w Katowicach przytrzymała obywatela niemieckiego 19-letniego Waltera Kurzberga, stolarza z Wiednia, żyda, który nielegalnie, bez żadnych dokumentów przedostał się do Polski. Kurzberg zostanie z powrotem wydalony do Niemiec.

Echa zabawy „A B C"

dla dzieci Czytelników

Redakcja ABC — Praskiego składa serdeczne podziękowanie Komitetowi zabawy, a w szczególności pp.: Kotowieckiej Władysławie, Kowalskiej Pelagii, Kralczyńskiej Teodozji, Lasoń Hannie, Lewandowskiej Kazimierze, Mazurowej Karolinie, Olszewskiej Kazimierze, Pronaszko Marii, Sękowskiej Janinie, Szuppe Stanisławie, Tonn Marii, Wisiorowskiej Cecylii, Wiśniewskiej Halinie, które w organizację zabawy włożyły dużo pracy,

Szczególne podziękowania należą się teatrowi T. Ortyma, który tak świetnie ubawił dziatwę, Zakładowi B-ci Albertynów na Grochowie o. Aniołowi i orkiestrze zakładu, oraz wszystkim ofiarodawcom upominków dla dziatwy — kupcom i rzemieślnikom chrześcijańskim Pragi.

Angina w stolicy

W Warszawie zauważono zwiększenie się liczby wypadków zachorowań na anginę paciorkowcową, która pociąga za sobą rozliczne komplikacje głównie chorób sercowych i stawowych. Ażeby ich ich uniknąć, chorzy winni nie opuszczać łóżek bez zezwolenia lekarza.

Pociąg na

Festiwal muzyczny

Warsz. Del. LPT. w dniu 16 b. m. organizuje pociąg popularny do Krakowa pod hasłem „Na XVII Festival Muzyki Współczesnej". Odejdzie on o g. 23 m. 25 ze stacji Warszawa Gł. i powróci na stację Warszawa Gł. w dniu 19 bm. o g. 13 m. 43.

Cena karty kontrolnej, ważnej na przejazd w obie strony zł. 14.40.

Wręczenie nagrody młodych

W poniedziałek o godz. 18-tej odbyło się w siedzibie Polskiej Akademii Literatury wręczenie nagrody młodych Jerzemu Andrzejewskiemu za powieść „Ład serca". Na uroczystość przybył m. in. wiceminister W. R. i O. P. Maciszewski. Obecni byli liczni przedstawiciele najmłodszego pokolenia literackiego.

Święcone „Caritasu"

Kat. Zw. „Caritas" urządza „Święcone" dla 2560 rodzin i 5.000 dzieci, pozostających pod opieką Związku, a nie korzystających ze świadczeń innych instytucyj społecznych. „Caritas" zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa o przyjście z pomocą w urządzeniu „święconego" przez składanie ofiar w naturze (ubranie, obuwie, paczki żywnościowe) oraz pieniężnych w sekretariacie Centrali przy ul. Nowogrodzkiej 49, tel. 723-17, konto P. K. O. nr. 25.890.

Śmierć górnika

w podziemiach kopalni

W jednym z podziemnych chodników kopalni „Katowice" na głębokości 500 m. oberwały się zwały węgla, które przysypały pracującego tam górnika, Stanisława Malwida, który poniósł śmierć wskutek uduszenia i odniesionych obrażeń.

Tragicznie zmarły górnik osierocił żonę i czworo dzieci.

Samoloty dla Jugosławii

przywiózł m. s. Piłsudski

Dnia 3 b. m. po 4-miesięcznej podróży powrócił do Gdyni M/S „Piłsudski", przywożąc około 100 pasażerów, pocztę oraz ładunek w postaci drobnicy i samolotów dla „Lotu" i jugosłowiańskich linij lotniczych „Aeroput".

Statek odbył ostatnio 6 wycieczek z Nowego Jorku do Indyj Zachodnich i Południowej Ameryki, przewożąc turystów amerykańskich.

W Gdyni M/S „Piłsudski" pozostaje do dnia 7 b. m., poczem wyruszy na 23-dniową wycieczkę morską „Po słońce południa" do Portugalii, Italii i Afryki. Trasa nowej podróży przekracza 6 i pół tysiąca mil morskich.

Zakończony spór o tytuł inżyniera

Projekt otwarcia nowej politechniki

Istniał od dawna spór w sprawie zmiany projektu ustawy o tytule inżyniera. Ostatnio nastąpiło porozumienie między organizacjami techników i inżynierów. Zasady tego porozumienia są następujące: a) tytuł inżyniera będzie nadawany przez Rady Wydziałowe Politechniki, b) technik może używać ten tytuł po: 1) odpowiedniej praktyce, 2) sprawozdaniu z tej praktyki, utrzymanej na poziomie pracy dyplomowej, 3) egzaminie (od egzaminu zwolnieni są absolwenci Wawelberga), c) ponadto jest wniesiony dezyderat nieuruchamiania szkół wyższych nieakademickich jako nieodpowiadających potrzebom chwili, a natomiast utworzenia nowej Politechniki w Katowicach lub Poznaniu.

Warszawa w święta

Komunikacja w mieście i z miasta

W Wielką Sobotę od godz. 17 zacznie ulegać ograniczeniu ruch tramwajów i autobusów miejskich.

Ok. godz. 19 ruch będzie całkowicie wstrzymany. W pierwszy dzień świąt tramwaje zaczną kursować dopiero od godz. 13. Ruch tramwajowy nocny z niedzieli na poniedziałek będzie wzmocniony. W drugi dzień świąt ruch normalny.

Komunikacja z Warszawą nie ulegnie ograniczeniu bowiem autobusy powiatowe będą kursować bez zmiany, podług normalnego rozkładu jazdy. Nie wykluczone jest zwiększenie ilości wozów.

Kolejki E. K. D. do Grodziska i Włoch kursować będą bez zmian.

Ponadto uruchomione będą pociągi dodatkowe: z Warszawy do Grodziska o godz. 12.25, 13.18.

Na kolejkach wilanowskich, grójeckiej i Jabłonno — Wawerskiej ruch w okresie świątecznym także bez zmian.

Fatalna pomyłka

Popieranie wyrobów niemieckich

Tyle ostatnio mówi się o drogach i sposobach mających uniezależnić nasz przemysł od zagranicy przez rozwój wytwórczości polskiej, ale niestety nie zawsze słowa idą w parze z czynami.

Już najbliższy czas, by idea unarodowienia przemysłu w Polsce i przygotowania kraju do samowystarczalności na wypadek wojny była nie tylko wyznawana w szumnych deklaracjach, ale i wprowadzana w życie. Niestety, nasze czynniki administracyjne nie zawsze są na wysokości zadania. Ostatnio w związku z podjętą ożywioną akcją przygotowania społeczeństwa do obrony przeciw-gazowej, wyłoniła się konieczność przystosowania również i aptek do obrony przeciwgazowej. W związku z tym uznano za konieczne zaopatrzenia aptek w asortyment odpowiednich do akcji ratowniczej preparatów i środków koniecznych na wypadek zagazowania miasta.

Inicjatywę przeprowadzenia tej akcji wziął na terenie stolicy w swe ręce Wydział Sanitarny Kom. Rządu, który wydał między innymi spis preparatów i środków, jakie każda apteka w związku z akcją ratowniczą OPL winna posiadać. Niestety, do tego spisu doskonale ułożonego, wkradł się jakimś trafem preparat nasercowy „Cardiasol", wytwarzany przez niemiecką firmę Knoll.

Rzecz dziwna, że w analogicznej sytuacji podczas ćwiczeń przeciwgazowych w Trzeciej Rzeszy wyszło rozporządzenie, mocą którego przy ratowaniu zatrutych gazami bojowymi nie wolno posługiwać się żadnym innym preparatem, jak tylko „Cardiasolem", przyczym wyjaśniono, że tylko dla tego, że „Cardiasol" Knolla jest preperatem rdzennie niemieckim, produkowanym przez firmę czysto niemiecką Knoll.

U nas w Polsce jest cały szereg preparatów nasercowych polskich, wytwarzanych z surowców krajowych, a więc na wypadek wojny dostępnych produkowanych przez przemysłowców Polaków, przy zatrudnieniu robotnika Polaka. Dwa z takich preparatów zostały nawet umieszczone w lekospisie dla aptek. Umieszczenie więc w tych warunkach rdzennie niemieckiego środka było co najmniej zbędne. Wyrządziło ono wielką krzywdę przemysłowi polskiemu, którą odpowiednie czynniki muszą jak najprędzej naprawić.

Wizyta, na którą zwrócone są oczy całego świata

Min. Beck w Londynie

Powitanie na dworcu

LONDYN. 3. 4. Minister Spraw Zagr. J. Beck przybył do Londynu o godz. 4 min. 35. Na peronie dworca Victoria ministra Becka powitał w imieniu rządu brytyjskiego lord Halifax. Następnie ministra powitali zebrani w licznym gronie przedstawiciele placówek polskich w Londynie: członkowie ambasady, konsul generalny R. P. dr. K. Poznański, dziennikarze polscy oraz przedstawiciele miejscowej Polonii z ks. rektorem Staniszewskim na czele.

Na peronie ustawionych było około 30 fotografów, którzy dokonali szeregu zdjęć min. Becka w chwili, gdy serdecznie witał go lord Halifax.

Wieczór poniedziałkowy min. Beck spędził prywatnie w ambasadzie R. P. na obiedzie u państwa Raczyńskich w ścisłym gronie.

Wspólne interesy Polski i Anglii

Oświadczenie min. Becka

przed wyjazdem do Londynu

LONDYN, 3. 4. Na łamach „Times'a" ukazało się dziś następujące oświadczenie, jakiego minister J. Beck udzielił warszawskiemu korespondentowi tego dziennika przed wyjazdem do Londynu:

Czuję, że tym razem nie udaję się do obcego kraju. Pierwsza moja wizyta w Anglii była specjalnie interesująca dlatego, że widziałem wasz kraj po raz pierwszy. Tym razem dzięki bezpośredniej znajomości, jaką uzyskałem wówczas, z tym większą przyjemnością udaję się do Londynu, albowiem w większym stopniu wiem czego mogę oczekiwać. W. Brytania i Polska mają dużo wspólnych i jeszcze więcej uzupełniających się interesów. Nie wyobrażam sobie żadnego takiego punktu, w którym nasze interesy mogłyby się zderzyć. Naszym największym wspólnym interesem jest utrzymanie spokoju i współpracy międzynarodowej. My w Polsce przystępujemy do tej sprawy jako realiści. Uważamy bowiem realizm nietylko jako cechę polityki zagranicznej, ale również jako jej obowiązek".

Zaciąg do lotnictwa angielskiego

Podwojenie liczby ochotników

LONDYN, 3. 4. Ministerstwo lotnictwa ogłosiło, że w przeciągu roku od 31 marca 1938 do 31 marca 1939 do lotnictwa wojskowego wstąpiła rekordowa liczba rekrutów — 35.104 w porównaniu z 15. 518 w roku poprzednim.

Min. Guy la Chambre w Anglii

Kto będzie dowodził podczas wojny?

Francusko-angielska współpraca lotnicza

PARYŻ, 3. 4. Francuski minister lotnictwa, Guy La Chambre opuścił dziś Paryż, udając się samolotem do Londynu. Minister Guy La Chambre odbędzie w stolicy Wielkiej Brytanii rokowania z angielskim ministrem lotnictwa, Kingsley Woodem. Minister francuski zostanie w Londynie do środy wieczorem.

PARYŻ, 3. 4. Przedmiotem rozmów francuskiego ministra lotnictwa, La Chambre, z angielskim ministrem lotnictwa, Woodem, będzie sprawa produkcji samolotów dla Francji oraz kwestia dowództwa na wypadek konfliktu zbrojnego.

Halifax o deklaracji Chamberlaina i wizycie min. Becka

LONDYN, 3. 4. Lord Halifax złożył dziś po południu w Izbie Lordów oświadczenie o sytuacji międzynarodowej.

Na wstępie lord Halifax przytoczył znaną deklarację premiera Chamberlaina, oświadczając, że deklaracja ta złożona została w pełnym porozumieniu z rządem francuskim oraz za jego arpobatą. Kontakt W. Brytanii z Francją jest w tych krytycznych czasach najściślejszym i obydwa rządy zespoliły swe wysiłki. We wszystkich posunięciach rząd angielski może liczyć na pełną i szybką współpracę rządu francuskiego.

Przed aneksją Czech i Moraw — oświadczył w dalszym ciągu lord Halifax — istniała nadzieja, że nie zajdzie już nic, co by mogło wstrząsnąć zaufaniem Europy. Przypuszczaliśmy, że rozpoczął się okres bezpieczeństwa.

Rząd angielski zapowiedział wizytę min. Hudsona w Berlinie, chcąc nawiązać rokowania handlowe z Rzeszą. Wtedy nastąpiła okupacja Czech i Moraw przez Niemcy, która to akcja do głębi poruszyła opinię całego świata. Przez wcielenie 8-miu milionów Czechów do Rzeszy — kanclerz Hitler po raz pierwszy odstąpił jawnie od głoszonej dotychczas zasady narodowościowej. W tych warunkach rząd JKMości uznał za konieczne przedsięwziąć pewne kroki, mające na celu przywrócenie zaufania w Europie.

Rząd angielski nawiązał kontakt z niektórymi rządami państw europejskich. Rozmowy te mają na celu ustalić, w jaki sposób możnaby wzmocnić istniejące zobowiązania międzynarodowe i w jaki sposób zapobiec dalszemu użyciu siły czy też stosowaniu groźby przemocy przy rozwiązywaniu sporów międzynarodowych. „Nie ulega bowiem wątpliwości, że nie może być mowy o zaufaniu tam, gdzie nie ma pewności, że zobowiązania i porozumienia będą skrupulatnie przestrzegane. Rokowania z rządami europejskimi toczą się w dalszym ciągu i nie mogę złożyć definitywnego oświadczenia o ich przebiegu. Mogę jedynie stwierdzić, że inicjatywa rządu angielskiego spotkała się z życzliwym przyjęciem".

„Jak wiadomo — dziś przyjeżdża do Londynu płk. Beck, minister spraw zagranicznych Polski. Oczekuję, że w czasie jego pobytu będę mógł przeprowadzić szereg rozmów na temat problemów, dotyczących interesów obu państw".

Przechodząc następnie do omówienia okoliczności, w których powstała inicjatywa deklaracji premiera Chamberlaina, lord Halifax oświadczył, że rząd angielski nie brał pod uwagę alarmistycznych pogłosek prasy i nie dał się powodować żadnymi radami z zewnątrz.

W niektórych państwach inicjatywa rządu angielskiego uważana jest za akcję, mającą na celu okrążenie Niemiec. „Nic nie jest bardziej niezgodne z prawdą". Sytuacja — zdaniem lorda Halifaxa — przedstawia się następująco: Europa znajduje się w obliczu potęgi Niemiec. Jeżeli niektórzy sąsiedzi Rzeszy mają wątpliwości co do intencji rządu niemieckiego i pragną podjąć wspólną akcję w celu samoobrony, to wypływa to z instynktu samozachowawczego, po paru „lekcjach", które od Niemiec otrzymały.

Przemówienie swe lord Halifax zakończył stwierdzeniem, że „dajemy zapewnienia w duchu wrogim dla jakiegoś państwa, lecz w nadziei, że tak postępując możemy przyczynić się do utrwalenia pokoju w Europie".

Konkurs na sztandar i herb państwa

BRATYSŁAWA, 3. 4. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozpisało konkurs na sztandar narodowy, herb i pieczęć państwową Słowacji.

Madrycka rada obrony w Marsylii

PARYŻ, 3. 4. Pułk. Casado i wszyscy członkowie madryckiej rady obrony narodowej przybyli dziś do Marsylii okrętem „Maine" Tym samym okrętem do Marsylii przybył również i gen. Menendes, dowódca czerwonej armii wschodniej.

Tragiczna śmierć księżniczki

BERLIN, 3. 4. Szesnastoletnia księżniczka Oldenburg podczas przejażdżki konnej spadła z konia, ulegając pęknięciu podstawy czaszki.

Zwłoki księżniczki znaleziono po dłuższych poszukiwaniach w lesie dopiero następnego dnia.

Morderca — dusiciel Strzelecki skazany na dożywotnie więzienie

ŁÓDŹ, 3. 4. Przed sądem okręgowym w Łodzi odbyła się dzisiaj rozprawa przeciwko potwornemu mordercy — dusicielowi praczki Zychowej 29-letniemu Bolesławowi Strzeleckiemu oraz przeciwko 4 paserom, którzy kupili rzeczy zrabowane zamordowanej kobiecie.

Strzelecki w wyniku rozprawy skazany został na dożywotnie więzienie, a paserzy na kary więzienia od 1 do 1 i pół roku.

Ostatnie wiadomości sportowe

Tylko Milewski dobrze się spisał w ryskim turnieju bokserskim

RYGA, 3. 4. W poniedziałek zakończył się w Rydze międzynarodowy turniej bokserski z udziałem reprezentacji Łotwy, warszawskiej drużyny Polonia i reprezentacji Rzymu. Klasyfikacja w poszczególnych wagach przedstawia się następująco:

W wadze koguciej po Włochu Gaiardim, Komuda zajął drugie miejsce.

W wadze piórkowej pierwszym był Włoch Bajocci, drugim Małecki.

W wadze średniej Milewski (Warszawa) znokautował w pierwszej rundzie Łotysza Plasisa, klasyfikując się jako jedyny Polak na pierwszym miejscu. Drugim był Plasis (Łotwa), a trzecim Włoch Binazzi.

Polonia zagraniczna na F. O. N.

Akcja dozbrojenia armii jednoczy wszystkich Polaków

Ostatnie kilka dni minęły w **kraju, a nawet** wśród Polonii Zagranicznej pod znakiem wzmożonej **akcji** na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Szczególnie w ubiegłą niedzielę cały kraj manifestował na rzecz Armii i jej potęgi.

Nie mniej gorąco na apel Armii Polskiej odpowiedziała Polonia Zagraniczna.

W Lille prowadzona od dłuższego czasu wśród wychodźtwa polskiego zbiórka na FON przybrała na sile. Na apel Armii robotnicy, kupcy, rzemieślnicy i górnicy polscy odpowiedzieli masowym składaniem ofiar na rzecz dozbrojenia Armii. **Związek Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji zadeklarował sumę 100 tys. franków na FON.**

W Lupenii pod Cluj dzieci polskie, uczęszczające do miejscowej szkoły, wysłały do Komitetu FON list następującej treści:

„Dzieci szkoły polskiej w Lupenii w Rumunii ofiarowują 500 lei na FON wzywając ogół dziatwy szkolnej, żyjącej za granicami Polski, by poszła za ich przykładem oraz zasyłają wszystkim dzieciom polskim jak najserdeczniejsze pozdrowienia. Niech żyje niezwyciężona Armia Polska i jej Wódz".

Rada naczelna Polonii amerykańskiej w Chicago ogłosiła deklarację, w której stwierdza, że nadeszła chwila, kiedy Polonia amerykańska jednoczy się w gotowości poniesienia bez zastrzeżeń ofiar na rzecz dozbrojenia Macierzy. **Walczyliśmy** — stwierdza deklaracja — **wraz z całym Narodem Polskim o niepodległość Ojczyzny i bronić będziemy Polski zaatakować nasz Naród. Dumni z przed każdym, ktoby poważył się godnej postawy, jaką zajął Naród Polski, z ufnością patrzymy w przyszłość i stajemy ramię przy ramieniu z naszymi braćmi w Ojczyźnie.**

Wśród społeczeństwa polskiego w Ameryce zebrano już znaczną kwotę, w dalszym ciągu płyną nieprzerwanie ofiary na rzecz dozbrojenia Armii Polskiej.

Musimy dotrzymać kroku

Odezwa komisarza pożyczki

Komisarz generalny Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej gen. inż. Berbecki wydał następującą odezwę:

Obywatele.

Silni duchem, zwarci wokół ukochanej Armii i Wodza Naczelnego, gotowi do wszelkiej akcji, maszerujemy ku Wielkiej, potężnej Polsce. Gwałtowny wyścig zbrojeń ogarnął świat cały. Narody zbroją się w tempie wyścigowym.

W obliczu tych wydarzeń musimy dotrzymać kroku innym. Musimy zwiększyć nasze wysiłki, zmierzające do spotęgowania sił obronnych Polski. Musimy pokryć niebo nasze eskadrami stalowych ptaków, a ziemię własną bateriami dział przeciwlotniczych.

Rząd Rzeczypospolitej rozpisał Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Pożyczka ta spotkała się z entuzjazmem całego społeczeństwa. Płynie lawina ofiar i deklaracyj pożyczkowych.

Niechaj nie będzie domu, niechaj nie będzie obywatela, któryby nie nabył Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej Deklaracje pożyczkowe przyjmują już wszystkie banki, komunalne kasy oszczędności, P. K. O i urzędy skarbowe.

Obywatele. Maszerujemy do kas!

Komisarz generalny Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

(—) Inż. Leon Berbecki, gen. broni.

135 milionów

Wysokość kwoty, którą społeczeństwo polskie zadeklarowało na zakup Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, wynosi do dn. 3-go kwietnia godz. 22, 135 milionów złotych.

NIEPRZEWANIE PŁYNĄ OFIARY

W dalszym ciągu płyną nieprzerwanie ofiary:

K. K. O. m. st Warszawy uchwaliła zadeklarować na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej sumę złotych milion.

Pracownicy Warsztatów Pracy „Caritasu" zł. 2500. Dyrekcja Warsztatów 100 tys. sztuk wojskowych guzików wartości 1920 zł.

Koło Chemików S. U. J. P. 100 zł.

Koło Polonistów S. U. J. P. 100 zł.

Koło Oświaty Rolniczej S. G. G. W. 240 zł.

Br. Pomoc Szkoły Nauk Politycznych 300 zł.

Zw. Komunalnych Kas Oszczędności 4 miln. zł. (w tym Warszawa milion).

Klasa 7 b szkoły powszechnej nr. 38 w Warszawie 20 zł.

Szkoła powszechna nr. 4 w Grodzisku Maz. 160 zł.

Szkoła powszechna im. M. Konopnickiej w Grodzisku 440 zł.

Szkoła powszechna im. B. Prusa w Grodzisku 260 zł.

Powiat łomżyński postanowił zebrać w jak najkrótszym czasie 1.000.000 zł. na F. O. N.

Gromada Woźniki pow. sieradzkiego 200 zł. na F. O. N.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40 Kierownictwo biura, kasa, buchalteria 224-50 Prenumerata tel 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P. K. O Nr 23.400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny: ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 103 tel 111-44 Biuro czynne w godz 10—13, 15—18 Poznań, 27 Grudnia 2 Włocławek, Cyganki 34 135 Kalisz, Rzeźnicza 4, tel 477 Katowice ul. Starowiejska 3
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i miejski, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Witold Domański — dział kulturalny, Tadeusz Żakiewicz — kierownik działu ogłoszeń.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121